PRZEGLĄD NOTARJALNY

CENTRALNY ORGAN NOTARJATU POLSKIEGO

WYDAWANY PRZEZ IZBĘ NOTARJALNĄ OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE
PRZY WSPÓŁUDZIALE WSZYSTKICH IZB NOTARJALNYCH W PAŃSTWIE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM ZAWODOWYM I ZAGADNIENIOM PRAWNYM
Z DZIEDZINY TEORJI I PRAKTYKI NOTARJATU

TREŚĆ Nr. 23, 1935 r.

Redakcja i Administracja: Warszawa, Kapucyńska 6, gmach Hipoteki, lokal Nr. 62, telefon 257-81.

Godziny dla interesantów: od 10-ej do 1-ej po poł

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Prenumerata: miesięcznie — 2 złote, kwartalnie — 5 złotych, rocznie — 20 złotych; dla asesorów, aplikantów i pracowników notarjatu — miesięcznie 1 złoty.

Ogłoszenia: strona—200 zł., 1/8 str.—30 zł., 1/16 str.—20 zł., drobne — 20 gr. od wyrazu.

Konto P. K. O. 19.969 („Przegląd Notarjalny", Warszawa).

Cena numeru — 1 złoty.

Nr. 23. WARSZAWA, GRUDZIEŃ 1, 1935 r. Rok XIV.

DNIA 23 LISTOPADA 1935 R. ZMARŁ W WARSZAWIE

Ś. † P.

Wacław Dominik PASZKOWSKI

NOTARJUSZ PRZY WYDZIAŁACH HIPOTECZNYCH
SĄDU OKRĘGOWEGO W WARSZAWIE.

W ZMARŁYM NOTARJAT POLSKI UTRACIŁ ZNAKOMITEGO KOLEGĘ, ŚWIETNEGO PRAWNIKA, ZASŁUŻONEGO DZIAŁACZA, PRAWEGO CZŁOWIEKA.

RADA NOTARJALNA W WARSZAWIE.

Ś. † P.

Wacław Dominik PASZKOWSKI

NOTARJUSZ W WARSZAWIE
CZŁONEK ŚCISŁEGO KOMITETU REDAKCYJNEGO
„PRZEGLĄDU NOTARJALNEGO"

ZAKOŃCZYŁ ŻYCIE DNIA 23 LISTOPADA 1935 R.

PISMU NASZEMU UBYŁ ZNAKOMITY WSPÓŁPRACOWNIK, O KTÓRYM PAMIĘĆ Z CZCIĄ I WDZIĘCZNOŚCIĄ ZACHOWYWAĆ BĘDZIEMY!

REDAKCJA „PRZEGLĄDU NOTARJALNEGO".

ś. † p.

W. D. PASZKOWSKI

Dnia 23 listopada 1935 roku zmarł ś. p. Wacław Dominik Paszkowski...

W tej krótkiej wiadomości, która lotem błyskawicy rozeszła się wśród notarjatu stołecznego oraz wśród szerokich kół prawnictwa polskiego, wywołując niezmiernie głębokie wrażenie, objawiła się tragiczna rzeczywistość, że nie stało tego, który był gwiazdą pierwszej wielkości na polskim firmamencie prawniczym, a przez długie szeregi lat prawdziwem światłem polskiego notarjatu i polskiej hipoteki.

Niema przesady w tych przenośniach, które trącą wprawdzie banalnością słowa, a jednak może najtrafniej ujmują postać Zmarłego, jako znakomitego notarjusza, uzbrojonego w ogromne zasoby zasilanej długoletniem doświadczeniem wiedzy prawniczej, w niesłychanie jasny i głęboki umysł, w nieskazitelną prawość charakteru, w głębokie poczucie samowiedzy zawodowej!

Nie był to umysł prawniczy, lubujący się w cyzelowaniu abstrakcyjnych teorji i składający swoje bogactwo na ołtarzu czystej nauki. Nie! Życie, rzeczywiste, codzienne życie, z jego najbujniejszemi powiązaniami i przeciwieństwami, z jego wiecznie odmiennemi przejawami i zagadnieniami, było terenem działania tego niepospolitego umysłu — na polu notarjatu i hipoteki.

Wysoce solidne i gruntowne studja prawnicze, jakie ś. p. Paszkowski odbył na uniwersytecie warszawskim, uzupełnione przez kilka następnych lat w okresie pracy przygotowawczej w sądownictwie, stały się fundamentem teoretycznym tej samodzielnej twórczości praktycznej, jaką rozpoczął w bardzo młodym wieku. W samej rzeczy, w roku 1895, licząc zaledwie 29 lat (urodził się na Wołyniu w roku 1866), obejmuje ś. p. Paszkowski stanowisko pisarza hipotecznego ziemskiego przy Sądzie Okręgowym w Warszawie i przez 15 lat pracuje na tej placówce, chlubnie kontynuując wysoką tradycję hipoteki stołecznej. W roku 1910, przekazując placówkę w ręce wykształconych przez siebie następców, przechodzi na właściwy teren swojej pracy życiowej — do notarjatu i przez pełnych lat 25 znakomicie prowadzi jedną z najbardziej znanych kancelarji notarjalnych w Warszawie. I tu dokonywa też swojego żywota, bo do ostatniej jego chwili, złożony już niemiłosiernie ciężką chorobą, nie wychodzi z roli kierownika umiłowanego warsztatu pracy notarjalnej.

W naszych czasach zgrzytem brzmią słowa, że odszedł człowiek, który notarjat miłował. Nie chcemy przez to bynajmniej twierdzić, że w uczuciu tem kierował się jakimś czystym idealizmem, notarjat bowiem jest z samego założenia zawodem nawskroś praktycznym, zawodem, który doniedawna przynosił dostatnie zabezpieczenie materjalne, niejednokrotnie będące samo w sobie dominującą siłą atrakcyjną. A jednak i ten zawód, jak każdy inny, trzeba wykonywać z zamiłowaniem, jeżeli chce się go wykonywać dobrze. I tak właśnie wykonywał go ś. p. Paszkowski.

Swej pracy zawodowej oddany był całkowicie. Nie znaczy to, że swego pierwszorzędnego umysłu i swej olśniewającej inteligencji nie oddawał szerszej służbie publicznej. Piastował wiele wysokich stanowisk w życiu społecznem, był przez kilka lat przewodniczącym Komisji Prawniczej, a potem członkiem honorowym Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, był notarjuszem honorowym Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, był czynnym członkiem wielu stowarzyszeń humanitarnych, był szczodrym ofiarodawcą swych pieniędzy i swojej pracy, gdy względy publiczne wzywały do spełnienia obowiązku obywatelskiego.

Ale sił swoich nie rozpraszał. Punkt ciężkości Jego aktywności i Jego zainteresowań tkwił zawsze w notarjacie, któremu oddał też niezapomniane usługi — zarówno przez swoją pracę w kancelarji, która promieniowała nazewnątrz, jako znakomity wzór głębi i sumienności zawodowej, jak i przez swoją działalność na licznych placówkach pracy korporacyjnej. I jeżeli po wejściu w życie polskiego prawa o notarjacie, do którego wniósł niejeden wkład swej światłej wiedzy, nie wszedł do władz korporacyjnych na gruncie stołecznym, co mu się w świadomości ogółu bez dyskusji należało, to niezawodnie główną tego przyczyną był ciężki już w początkach roku 1934 stan Jego zdrowia.

Paszkowski nie żyje!... Jakże trudno w to uwierzyć! Jakże ciężko zdać sobie sprawę z tego, że w proch się zamienił człowiek, tak potężny w swoim wspaniałym umyśle!

Pamięci ś. p. Wacława Dominika Paszkowskiego, która w notarjacie polskim nie zaginie nigdy, wysoka cześć i głęboki hołd!

*

Pogrzeb ś. p. Wacława Dominika Paszkowskiego odbył się dnia 27 listopada r. b. Po nabożeństwie uformował się kondukt żałobny, który zgromadził liczne zastępy sędziów, adwokatów, notarjuszów oraz przyjaciół, klijentów i współpracowników Zmarłego. Na trumnie złożono szereg wieńców, m. inn. od Rady Notarjalnej w Warszawie oraz od Redakcji „Przeglądu Notarjalnego". Przemówienia żałobne wygłosili: P. Not. *Zygmunt Hübner*, Prezes Rady Notarjalnej w Warszawie — w imieniu notarjatu i P. Mec. *Wacław Szadurski* — w imieniu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych. Pierwsze z tych przemówień ogłaszamy na następnej stronicy w dosłownem brzmieniu.

NAD TRUMNĄ Ś. P. W. D. PASZKOWSKIEGO

PRZEMÓWIENIE ŻAŁOBNE PREZESA RADY NOTARJALNEJ W WARSZAWIE P. ZYGMUNTA HÜBNERA

Smutny przypadł mi w udziale obowiązek pożegnania na zawsze ś. p. Wacława Dominika Paszkowskiego, pożegnania — w imieniu całego notarjatu polskiego, bo choć przemawiam imieniem stołecznej Izby Notarjalnej, jestem głęboko przeświadczony, że staję się rzecznikiem żałoby, jaka okryła notarjat całej Rzeczypospolitej wobec tej trumny, nad którą w najgłębszym żalu stoimy.

Czterdzieści lat pracy w hipotece i notarjacie, pracy wysoce sumiennej i znakomicie wydajnej, złączyło imię ś. p. Paszkowskiego z notarjatem polskim, w którego dziejach pozostanie ono po wszystkie czasy jako jedno z najświetniejszych.

Ś. p. Paszkowski nie był rejentem z przypadku — był nim z powołania. W szeregu zawodów prawniczych traktował notarjat jako ten, którego istotą jest służba społeczna w imię dobra obywateli, kształtujących według własnego rozumienia swoje sprawy rodzinne i majątkowe, a potrzebujących światłej rady prawniczej i troskliwej opieki. Wierzył, że dla tej służby warto poświęcić wszystkie swoje siły — i wiary tej do ostatniego tchu żywota w pełnem oddaniu dochował. A siły te były niepomierne!

Wobec zgromadzonych tu Jego przyjaciół, kolegów, współpracowników i klijentów, wobec ludzi, którzy się z Nim w codziennem życiu stykali, nie mam potrzeby szczegółowo sił tych obrazować. By odtworzyć nieprzebrane bogactwo tej potężnej indywidualności — wystarczy uwydatnienie kilku jej dominujących rysów.

Wśród nich wysuwa się bezwzględnie na czoło świetność umysłu. Rzec można: arcyświetność. Gdyby notarjat był zawodem, promieniującym na życie publiczne i gdyby ś. p. Paszkowski więcej się nazewnątrz udzielał, to dokoła tej trumny zgromadziłyby się tysiące, by dać wyraz żalowi po stracie tej miary mądrego i światłego człowieka. I jeżeli umysł ludzki można przyrównać do instrumentu, na którym trzeba umieć wygrywać muzykę myślenia, to o ś. p. Paszkowskim trzeba powiedzieć, że był On wielkim mistrzem, którego natchnienie umiało z instrumentu tego wydobywać dźwięki, wprawiające słuchacza w zachwyt i podziw zarazem. W tej mistrzowskiej sztuce posługiwał się nie tylko bogatemi zasobami, jakie posiadał w postaci głębokiej wiedzy prawniczej i ogólnej, nie tylko doskonałą techniką, jaką wytwarzała sama budowa jego świetnego umysłu, ale i niepospolitym polotem, jaki czerpał ze skarbnicy swej niezwykłej inteligencji.

Jeżeli do tego górującego w charakterystyce ś. p. Paszkowskiego rysu dodamy następne, a mianowicie — nieskazitelność i prawość charakteru oraz głęboką sumienność w pracy, to łacno odtworzymy sylwetkę człowieka, który był chlubą notarjatu polskiego w ostatnim ćwierćwieczu.

Bogactwem swego umysłu darzył ś. p. Paszkowski notarjat i w jego pracach organizacyjno-zawodowych. Był długoletnim prezesem Zrzeszenia Notarjuszów i Pisarzów Hipotecznych, był Przewodniczącym Sądu Koleżeńskiego Zrzeszenia, był członkiem Komisji egzaminacyjnej dla aplikantów notarjalnych, był zawsze chętnym i światłym doradcą organów korporacyjnych, był członkiem ścisłego komitetu redakcyjnego „Przeglądu Notarjalnego", którego łamy zasilał znakomitemi artykułami.

Czemkolwiek był i cokolwiek robił — zawsze był na właściwem miejscu i w doskonałej formie. I to, co robił — robił z powołania. Nie było Go tam, gdzie Go powołanie nie wzywało. W tym względzie nie znał kompromisu. Mniemał w najpełniejszej i najlepszej wierze, że dobrze i ofiarnie spełniając swoje obowiązki na powierzonej Mu placówce zawodowej, najskuteczniej służy społeczeństwu i przyczynia się do umocnienia całości narodowej i państwowej, której dobro, jako rzetelny patryjota, nadewszystko przekładał.

I jeżeli w tej chwili wolno wyrazić jakikolwiek żal z powodu tego, czego nam ś. p. Paszkowski nie dał, choć mógł dać w wysokiej mierze, gdyby chciał więcej przejawiać się nazewnątrz, to tylko ten, że niestety, stosunkowo niewiele po Nim pozostało słowa drukowanego. Bowiem słowo pisane, jakie w tysiącznych aktach tworzył w służbie zawodu notarjalnego, pozostanie tylko w archiwach, a słowo mówione, jakie wyczarowywał w sposób nieporównany, zabrał ze sobą nazawsze. Więc żal nam tych nienapisanych tomów, jakie mógłby przekazać potomności ten świetny prawnik i doskonały autor.

Oddając ziemi Jego prochy i wznosząc modły do Boga o spokój Jego duszy — żegnamy ś. p. Paszkowskiego bezsilnem westchnieniem serca, z którego płyną zbolałe słowa: znakomity i drogi Kolego, jakże trudno nam przyjdzie wypełnić lukę, jaką odejście Twoje wytworzyło w szeregach notarjatu!...

Sprawy zawodowo-korporacyjne

ODPOWIEDŹ NOTARJATU LWOWSKIEGO*)

Na wstępie zaznaczyć muszę, że wypowiedziane w tym artykule zapatrywania i uwagi nie pochodzą tylko odemnie, zostały one bowiem przedyskutowane z wszystkimi lwowskimi notarjuszami i przez nich jednomyślnie zaaprobowane. Ja tylko zająłem się zredagowaniem.

Przed około 10 laty powstała pierwsza tz. „Spółka Notarjalna". Dodatnie jej strony znalazły wielu naśladowców. Mniejszemi tego rodzaju organizacjami nie zajmowano się zbytnio. Dopiero tz. „eksperyment lwowski" wywołał żywszy oddźwięk. Jak każda rzecz nowa mają te swoiste organizacje wielu zwolenników i przeciwników. Przeciwników zapewne o wiele więcej ze sfer pozanotarjalnych, którym jednakowoż leży na sercu nie dobro zawodu notarjalnego, lecz żal za utraconymi zyskami z pasożytowania na notarjuszach. Z tymi jednak przeciwnikami nie zamierzam toczyć dyskusji, natomiast—jako jeden z lwowskich notarjuszy — pragnę wypowiedzieć swoje zapatrywanie przeciwnikom z pośród notarjuszów, jako najbardziej kompetentnym do zabierania głosu w tej materji.

W powyższej sprawie ukazały się dwa artykuły na łamach „Przeglądu Notarjalnego", a zarzuty czynione to zabicie indywidualności, wyeliminowanie konkurencji będącej bodźcem do pracy, no i zwiększone zyski.

Wielka szkoda, że szanowni autorzy tych artykułów nie zadali sobie trudu i nie poinformowali się dokładnie o organizacji pracy notarjuszów we Lwowie i celach jakie im przyświecały nim zdobyli się na ten eksperyment. Jestem przekonany, że czynione przez nich zarzuty zmalałyby, a nie wykluczam, że może zmieniliby swoje zapatrywania.

Nim przystąpię do wypowiedzenia się na temat zarzutów wysuniętych przeciw, wprowadzonym przez nas, sposobom naprawienia zła w notarjacie, pragnę naświetlić stosunki, jakie panowały w zawodzie naszym i warunki w jakich każdy z nas pełnił swój urząd.

Z głębokiem przekonaniem twierdzę, że notarjatu nie traktowaliśmy nigdy jako synekury. Dochodziliśmy do tego stanowiska po kilkunastu, a nawet dwudziestu kilku latach ciężkiej pracy zawodowej w charakterze kandydatów notarjalnych, bez pewności jutra. Stosunek bowiem kandydatów do notarjusza opierał się na umowie prywatno-prawnej. Osobnik, który przeszedł tak twardą szkołę w zawodzie, dawał pełną gwarancję szanowania stanowiska notarjusza. Jednakowoż pogarszające się stosunki gospodarcze, idący zatem spadek dochodów i nadmierna ilość ukończonych prawników zrobiły swoje i stworzyły doskonałe warunki do rozwoju niezdrowej konkurencji, przybierającej coraz bardziej nieetyczne formy.

Notarjusz w walce o byt swój i zabezpieczenie rodziny był zmuszony, dzięki wzrastającej konkurencji, do niezgodnego z ustawą obniżania taksy, do zatrudniania w swojem biurze nadmiernie wynagradzanych pracowników bez studjów fachowych, którzy dawali mało pracy, lecz dużo klijentów. Dochodziło często do tego, że notarjusz musiał z osiągniętego honorarjum opłacać różnych pośredników, bo jeśli ich nie zaspokoił, to wówczas znajdowali dość sposobów na odciągnięcie klijentów. Wszak wiemy, że klijent, niebędący po największej części fachowcem, ulega łatwo namowom osób pośredniczących w interesie w przekonaniu, że działają dla jego dobra i to tem więcej, gdy wysunęli mu możność zapłacenia notarjuszowi wynagrodzenia po niżej taksy. W każdym przeciętnym interesie tkwi pośrednik, a napewno nigdy go nie brak przy interesach większych.

Ta niezdrowa konkurencja doprowadziła do tego, że zawód notarjusza stawał się w tych warunkach niewolą. Biuro jego, mimo początkowych wzajemnych między kolegami przyrzeczeń, a później mimo wyraźny przepis ustawy, stało otworem od rana do wieczora i to nie z powodu dużej ilości interesów, lecz by nie utracić klijenta z najdrobniejszą chociażby czynnością, która spokojnie mogła uledz zwłoce do dnia następnego. Kiedy więc notarjusz miał znaleźć czas na studjowanie ustaw, na pracę zawodową w Radzie lub społeczną, której od niego wymagano?

Byliśmy świadkami bardzo przykrych nadużyć w notarjacie i to nietylko we Lwowie, lecz i w innych dzielnicach Polski i co ciekawsze w kancelarjach, które dochodowo przewyższały dwu a nawet trzykrotnie inne biura w tej samej miejscowości. Czyż nie należy winy za te wypadki przepisać w wielkiej części na karb niezdrowych stosunków, jakie panowały w notarjacie?

Mógłbym przytoczyć wypadki, gdzie notarjusz bardzo pracowity, posiadający doskonałą znajomość ustaw i umiejętność taktownego obchodzenia się z klijentami, ulegał — dzięki niezdrowym stosunkom — notarjuszowi innemu, który absolutnie nie posiadał tych kwalifikacyj, a natomiast stosował inne sposoby w przysparzaniu sobie klijenteli.

Jak tedy widzimy liczna klijentela i z nią zwiększona dochodowość nie zawsze idą w parze z kwali-

*) W Nr. Nr. 13 (str. 13) i 17 (str. 14) r. b. zamieściliśmy dwa głosy przeciwko t. zw. „spółkom notarjalnym" (P. P. Not. *Zubowicz* i *Wardęski*), zaznaczając, że mają one charakter dyskusyjny. Obecnie drukujemy w tym samym charakterze artykuł P. Not. D-ra *Trzosa* oświetlający sprawę w odmiennym kierunku na tle stosunków lwowskich. (R e d.).

fikacjami notarjusza. Inne czynniki grają tu też wybitną rolę, a może nawet dominują.

Możliwe, że wyżej opisane stosunki są przywiązane tylko do Małopolski, dzięki nadmiernej ilości osób w zawodzie prawniczym. Ale i w innych dzielnicach Polski dobrze się nie dzieje, czego dowodem liczne utyskiwania tych notarjuszów i listowne zapytywania o sposobie naszego zorganizowania się i skutkach jakie ono wydało.

Wprawdzie jeden z szanownych autorów twierdzi, że „Rady Notarjalne znajdą dość siły i wyplenią smutne wypadki niezdrowej konkurencji“, jednakowoż konkurencja ta szerzyła się u nas w tak różnorodnych i zakonspirowanych, a nieetycznych formach, że uchwycenie jej stało się wprost niemożliwością. Małopolska ma samorząd od lat wielu i bodaj czy samorząd ten nie był szerszy, aniżeli go obecnie określiło prawo o notarjacie, zaś dzielnice pozostałe od niespełna dwóch lat. Już dawne Izby Małopolskie, a poczęści i obecna Rada starała się zapobiegać temu największemu złu w notarjacie. Wiem, że te sprawy były przedmiotem obrad nietylko Lwowskiej Rady Notarjalnej, ale i wszystkich innych Rad w Polsce; wiem, że obradował nad tem nawet Zjazd Prezesów i Wiceprezesów Rad i szukał różnych sposobów zaradzenia temu złu; wiem, że nawet zalecano pewne środki zaradcze, jednakowoż odrazu bez wiary w ich skuteczność, a w ostateczności muszę z prawdziwą przykrością stwierdzić, że choć gdzieniegdzie poprawa nastąpiła to jednak ogólnie bilans wypadał zawsze ujemnie.

Dotychczasowe środki zaradcze okazały się półśrodkami nieprowadzącymi do celu. Zanik etyki i upadająca powaga notarjatu groziły utratą zaufania społeczeństwa, tego największego dorobku, którym zawsze tak dumnie szczyciliśmy się. Zrozumieliśmy potrzebę znalezienia takich środków, któreby wypleniły wszelkie zło nagromadzone w naszym zawodzie. Nie względy materjalne popchnęły nas do tego, gdyż one mogły być dla nas jedynie konsekwencją naprawy, a nie samym celem. Hasłem, w imię którego przystąpiliśmy do naprawy zła, to artykuł pierwszy naszego aktu porozumienia, który brzmi:

„Celem podniesienia powagi notarjatu i wyeliminowania nieetycznej konkurencji zobowiązują się podpisani i t. d.“

Brzmienie tego artykułu wskazuje, że najważniejszym motywem, dla którego zorganizowaliśmy się, jest dobro notarjatu. I dlatego jedynie celu niektórzy koledzy ponieśli ofiary materjalne, rezygnując z większych dochodów.

Przystępując do tego eksperymentu zdawaliśmy sobie sprawę czego wymaga Państwo od notarjusza i doszliśmy do przekonania, że notarjusz spełni swój obowiązek, gdy mu się stworzy odpowiednie warunki, gdy będzie mógł ściśle stosować ustawy i nie będzie musiał iść na niebezpieczne i niedozwolone kompromisy, byle interes doszedł do skutku. Eksperyment nasz jest stworzeniem tych warunków, z jednej strony zupełnie zgodnych z ustawą, które z drugiej strony pozwolą notarjuszowi na spełnianie włożonych na niego obowiązków.

Przez odpowiednie warunki rozumiemy danie notarjuszowi możności gruntownego zaznajamiania się z wychodzącymi, może w zbyt szybkiem tempie, nowemi ustawami i rozporządzeniami, w których już gubią się rutynowani prawnicy, usunięcie nieetycznej konkurencji, która szerzyła się w sposób ogromny pod różnemi postaciami i uzyskanie pewnej niezależności od klijentów. Niejednokrotnie bowiem stawiali oni niezgodne z ustawą wymagania, które niestety były często spełniane, dzięki naciąganej do niemożliwości interpretacji przepisów prawnych, co znowu było jednym ze sposobów dobrze zakonspirowanej, a także nieetycznej konkurencji.

Nim doszliśmy do porozumienia rozpatrywaliśmy na całym szeregu posiedzeń wszystkie poruszane w artykułach cele i zadania notarjatu, a więc opieraliśmy się w debatach naszych na tych samych założeniach. Zastanawialiśmy się czy nie będzie ono przeciwne ustawie, czy usunie zło, a wreszcie jakie będą jego strony ujemne i dodatnie. W końcu doszliśmy do przekonania, że jest możliwem takie zorganizowanie się, które nie będzie ani sprzeczne z ustawą, które nie zabije indywidualności a usunie zło.

Co się tyczy ustawy, to w naszej organizacji nie ma nawet najdrobniejszych od niej odchyleń, przeciwnie daje ona notarjuszowi możność ścisłego stosowania ustawy. Każdy z notarjuszów ma osobne biuro i tylko od niego zależny i pod jego kierownictwem kształcący się personel. Każdy z notarjuszów jest w zasadzie osobiście odpowiedzialny za wszelkie spowodowane przez niego w urzędowaniu szkody i za wszelkie dokonane przez niego czynności. Na dowód przytoczę artykuł trzeci i czwarty naszego aktu porozumienia:

„Art. 3. Każdy z podpisanych będzie prowadził odrębne księgi przepisane ustawą i ponosi ustawową odpowiedzialność za należyte prowadzenie tych ksiąg, jak i za wszelkie przez siebie dokonane czynności urzędowe.

Art. 4. Materjalną odpowiedzialność za wszelkie czynności związane z urzędowaniem notarjusza, lub wskazanego przez niego zastępcę, ponosi zasadniczo każdy z podpisanych za siebie“.

Klijent ma zupełnie wolny wybór, może powierzyć załatwienie swoich interesów, któremukolwiek z notarjuszów. Nie istnieje u nas jakikolwiek przydział pracy i zmuszanie klijenta do korzystania z usług wyznaczonego na ten cel notarjusza, gdyż każdy

z nas załatwia wszystkie istotne czynności wchodzące w zakres notarjatu.

Jedynie protesta wekslowe są przydzielane kolejno.

Dla klijenta nic się nie zmieniło, chyba to, że wszystkie notarjaty mieszczą się obecnie w jednym budynku — podobnie jak w Warszawie — co nawet okazuje się w pewnych razach bardzo wygodnem. Notarjusze lwowscy są komisarzami sądowymi dla załatwiania spraw spadkowych. Bardzo często klijenci zgłaszali się w dwóch lub trzech biurach nim trafili do właściwego notarjusza. Obecnie klijent, mając wszystkich notarjuszów w jednym budynku, nie błądzi. Podobnie ma się rzecz z wykańczaniem interesów, pozostawionych przez byłych notarjuszów we Lwowie i podobnie wygląda sprawa, gdy chodzi o wykupywanie weksli.

Zapytuję więc, gdzie przy tej organizacji można mówić o zabiciu indywidualności. Czyż jedynym bodźcem dla zaznaczenia indywidualności muszą być tylko względy materjalne? Przeciwnie ma ta indywidualność zapewnione tylko warunki rozwoju, niebędąc niczem krępowaną.

Mogę obecnie zdradzić, że największą ujemną stroną naszego zorganizowania się była obawa, czy nie nastąpi lekceważenie lub spychanie pracy, gdy dochody będą równe. Otóż po dość długiej próbie ogniowej mogę z czystym spokojem zapewnić, że skutków ujemnych nie spostrzegamy.

Jeśliby nastąpiło lekceważenie pracy lub klijenta, to musielibyśmy słyszeć skargi i utyskiwania. Wprawdzie niektóre odłamy społeczeństwa pragną naszego rozbicia, nazywając naszą organizację kartelem, jednakowoż przyczyna leży zupełnie gdzieindziej i o tem jeszcze poniżej wspomnę.

Takich skarg i utyskiwań na lekceważenie nie było, ani też nie słyszeli o nich nasi przełożeni. A przecież przeciwnicy nasi nie pominęli drobnej nawet okoliczności, by ją dla swoich celów wykorzystać. Wynika z tego, że notarjusze lwowscy zdają sobie dokładnie sprawę z zadań na nich ciążących, a mając odpowiednie warunki wykonują swój urząd z poczuciem obywatelskim. Rozumieją, że te, poprawione obecnie, warunki zaistniały nie dla wykorzystania klijenta, lecz dla dobra zawodu. Możnaby czynić zarzut, że będziemy korzystali nadmiernie z paragrafu 19. taksy notarjalnej. Jednakowoż, zdając sobie sprawę z dość ciężkiej sytuacji materjalnej społeczeństwa, nietylko nie zastosowujemy tego paragrafu, lecz przeciwnie art. 34. pkt. 6 prawa o notarjacie jest stale na porządku dziennym. Z prawdziwą przyjemnością mogę podkreślić, że nie zauważyliśmy ociągania się od pracy, lecz przeciwnie każdy z nas — chcąc usprawiedliwić równy udział w dochodach — licytuje się w pracy. Dochody w dłuższym okresie czasu przeciętnie się wyrównują, a to dzięki dość dużej ilości czynności szablonowych i dużej ilości klijentów, którym nie zależy zupełnie na tem, który z notarjuszów spełni żądaną czynność. Klijent widząc, że wybrany przez niego notarjusz jest zajęty, udaje się sam do sąsiada. Jest to nawet z korzyścią dla stron, które przedtem musiały niejednokrotnie wyczekiwać dość długo na załatwienie interesów, notarjusz spieszył się i naglił personel, a z tego łatwo wychodziły błędy i przeoczenia. Obecnie te rzeczy znikły, gdyż notarjusz może każdemu klijentowi poświęcić tyle czasu, ile wymaga staranne załatwienie jego interesu.

Istnieje więc między nami konkurencja, ale szlachetna, bo pozbawiona zupełnie podkładu materjalnego, ta właśnie konkurencja, która jest bodźcem do pracy.

O tem, że nasze porozumienie zło usunęło, nie potrzebuję wspominać i nikogo przekonywać. Konkurencja nieetyczna ustała. Notarjusz obecnie może spokojnie i wydatnie pracować. W notarjacie lwowskim i całej wschodniej Małopolsce stosunki radykalnie zmieniły się na lepsze. Naderwane zaufanie społeczeństwa zaczyna powracać i mam pełną nadzieję, że ono będzie trwałe.

Na temat dalszych dodatnich stron nie wiele już będę pisał. Wspomnę tylko o możności ścisłego stosowania ustawy dzięki pewnej niezależności i dzięki skończeniu z niedozwolonemi ustępstwami, które dla klijentów były tylko ustępstwami, a notarjuszowi groziły różnemi przykremi konsekwencjami aż do utraty stanowiska włącznie. Wspomnę dalej o możności przedyskutowania we wspólnem gronie całego szeregu dość niejasnych postanowień prawnych i właściwego jednolitego stosowania ich w praktyce; o możności właściwego dobierania personelu i przyjmowania młodych sił prawniczych w charakterze aplikantów — rzecz niezmiernej wagi — gdyż te młode siły, kształcone w zdrowej atmosferze, dadzą gwarancję właściwego spełniania przez nich w przyszłości urzędu notarjusza. Wspomnę wreszcie o odciążeniu notarjuszów w załatwianiu funkcji administracyjnych połączonych z prowadzeniem biura i o potanieniu kosztów administracji.

A teraz jeszcze parę słów o niezadowoleniu z naszego porozumienia niektórych odłamów społeczeństwa. Podłożem tego niezadowolenia to tylko stosowanie taksy i żal za utraconymi zyskami. Tu leży również przyczyna, dla której te odłamy nazywają nasze porozumienie kartelem. Chcą bowiem wykorzystać przez to nieprzychylne ustosunkowanie się społeczeństwa do karteli i tą bronią nas zwalczać, gdyż istotnych argumentów im brak i ich nigdy nie znajdą. Niewłaściwość tej nazwy jest dla każdego prawnika jasną i nie potrzebuję tego uzasadniać.

Okazywanie niezadowolenia ze stosowania taksy i czynienia z tego zarzutów jest wielką niekonsekwen-

cją. Z przepisów bowiem prawa o notarjacie i o księgach notarjalnych musimy wydedukować, że zniżek samowolnie udzielać nam nie wolno — chyba za zezwoleniem właściwej Rady Notarjalnej. Wynika z tego, że taksa musi być respektowaną, bo i po to przecież ją wydano. W Państwie ustawy i rozporządzenia muszą być szanowane. Lojalny i praworządny obywatel może chyba czynić zarzuty w wypadku łamania przepisów prawnych, a nie z przyczyny ich stosowania. Uważam, że odstępowanie od taksy jest nietylko przeciwne intencji ustawodawcy, ale ponadto początkiem i źródłem wszelkiego zła i deprawacji. Wszak celem taksy jest z jednej strony unicestwienie konkurencji o podłożu materjalnem, a z drugiej strony ukróceniem ewentualnej samowoli w ciągnieniu nadmiernych zysków. Układa ją u nas Ministerstwo Sprawiedliwości, mając na względzie położenie materjalne obywateli, a z drugiej strony stanowisko notarjusza, jako męża zaufania publicznego, spełniającego ważne funkcje w Państwie, któremu nadto zawierzono pieniądze skarbowe. Notarjusz więc musi być materjalnie odpowiednio sytuowany. Materjalna bowiem niezależność daje gwarancję należytego pełnienia obowiązków.

Wkońcu wypada mi jeszcze raz podkreślić, że artykuł ten jest zobrazowaniem myśli i zapatrywań wszystkich notarjuszów lwowskich.

Dr. B. Trzos.

Z DZIEDZINY ZBĘDNYCH I UCIĄŻLIWYCH FORMALNOŚCI

W Nr. 18 „Przeglądu Notarjalnego“ w artykule „Rola i położenie notarjusza w małych ośrodkach“ wypowiada P. *Zubowicz,* między innemi, co następuje: „Nie wynagordzenie notarjusza, a stemple zbyt wysokie i rozmaite formalności uboczne, rozmaite zaświadczenia, czynią akty notarjalne zbyt uciążliwemi dla włościaństwa. Należałoby uprościć życie, nie wymagać przedstawiania rozmaitych zaświadczeń zupełnie zbytecznych, które piętrzą się przed wieśniakiem“.

Jaskrawym dowodem, jak bardzo uciążliwem staje się dla wieśniaka przedstawienie takiego „zaświadczenia zupełnie zbytecznego“, służyć może wymownie przykład następujący.

Wiadomo, że jedną z najczęstszych czynności w kancelarjach notarjalnych na prowincji są przelewy praw spadkowych do majątku tak zwykle nikłego w swej wartości, że nie może być właściwie żadnej wątpliwości przy sporządzaniu aktu, że się podatek spadkowy od zbywcy należeć nie może. Wszak podatek ten, jak wiadomo, pobiera się dopiero od sumy zł. 10.000 czystej masy, przypadających na każdego spadkobiercę, a przeciętna wartość gospodarstwa rolnego o przestrzeni nawet do 10 ha, co się stosunkowo rzadko trafia, gdyby nawet przedstawiała kwotę 10.000 zł., nie może już dla dwuch chociażby spadkobierców być przedmiotem opodatkowania. A zazwyczaj mamy do czynienia z jednostkami, w których na jednego spadkobiercę przypada zaledwo pół lub jeden ha gruntu.

Zważmy, jakie koszty ponieść musi przeciętny spadkobierca podobnej ilości gruntu, chcąc sprzedać swoją schedę spadkową, ile musi stracić czasu i zaznać fatygi.

Zgłosiwszy się do notarjusza, zostaje poinformowany, że w myśl przepisów § 84 rozporządzenia Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrami Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Poczt i Telegrafów z dnia 25 sierpnia 1923 r. (Dz. Ust. Nr. 101/1923 poz. 794) uzyskać musi zezwolenie urzędu skarbowego, któremu przedstawić musi przy odpowiednio ostemplowanem podaniu: 1) metryki śmierci spadkodawców i urodzeń spadkobierców, lub wyciąg z ksiąg ludności o zmarłych i ich spadkobiercach, 2) zeznanie o spadku na odpowiednim druku, odpowiednio wypełnione i podpisane i 3) tytuł własności spadkodawcy.

Zaznaczyć należy, że co do każdego ze zmarłych spadkodawców musi być oddzielne zeznanie i oddzielne podanie.

Rodziny, złożone z 9 i więcej osób, nie są u nas rzadkie. Dla przykładu obliczmy koszty dla rodziny, w której prócz dwojga rodziców zmarło jedno ich dziecko, a pozostał spadek dla czworga: 3 metryki śmierci i 4 metryki urodzeń po minimum zł. 1 czyni złotych 7, tytuł własności w postaci odpisu notarjalnego zł. 5.55, koszt napisania trzech zeznań o spadku i trzech podań do urzędu skarbowego niechby zł. 6 i po 11 zł. do każdego podania opłaty stemplowej — zł. 33, razem 51 zł. 55 gr.

Taką mniej więcej sumę wydać musi interesowany na uzyskanie z urzędu skarbowego zezwolenia na akt przelewu swych praw spadkowych do połowy lub 1 ha z osady spadkowej.

A ile czasu stracić musi i zaznać fatygi! Jeżeli w rodzinie nikt o formalnościach powyższych nic nie wie, zjeżdża niejednokrotnie do notarjusza kilkanaście nieraz osób jedynie po to, aby się dowiedzieć, że się napróżno fatygowali. Interesowanego czekają następujące wędrówki: 1) do notarjusza po informacje, 2) do urzędu parafialnego lub gminnego po metryki, czasem niejednokrotnie, 3) do miasta w celu wygotowania zeznań o spadku i podań do urzędu skarbowego i w końcu 4) do notarjusza — do aktu.

Zdarza się niejednokrotnie, że uprzedzony o powyższych formalnościach oświadcza interesowany, że na takie koszty nie ma funduszów i załatwi sprawę w rodzinie prywatnie, z czego znowu wypływają zczasem rozmaite powikłania prawne i gorszące w rodzinie nieporozumienia.

Łatwo byłoby zwolnić interesowanych od wyżej wymienionych zbędnych kosztów, związanych z uzyskaniem uprzedniego zezwolenia na sporządzenie aktu przelewu praw spadkowych. Wystarczy udzielić notarjuszowi w wypadkach jawnie małej wartości majątku prawa spisania aktu bez zezwolenia urzędu skarbowego z obowiązkiem przesłania mu *post factum* odpisu, jak to się dzieje z aktami darowizn.

Wacław Gurbski.

ZAPIS WYNAGRODZENIA NOTARJUSZA DO KSIĘGI PRZYCHODÓW I ROZCHODÓW

Rady Notarjalne, na tle wynikłej w praktyce kwestji, rozważyły w trybie porozumienia międzyizbowego następujące zagadnienie prawne:

Czy popełnia uchybienie notarjusz, zapisujący do księgi przychodów i rozchodów po stronie przychodu kwotę f a k t y c z n i e pobranego w każdym wypadku wynagrodzenia w razie zakredytowania części przypadającej mu według taksy należności?

Rady Notarjalne doszły do następującego ustalenia:

Nie wchodząc w istotę zagadnienia zakresu i sposobu kredytowania przez notarjusza przypadającego mu według taksy wynagrodzenia, ustala się, że notarjusz nie popełnia żadnego uchybienia i postępuje zgodnie z prawem, gdy w razie zakredytowania części należności zapisuje do księgi przychodów i rozchodów po stronie przychodu kwotę faktycznie pobranego w każdym wypadku wynagrodzenia. Odmienne postępowanie notarjusza byłoby z prawem niezgodne.

Ustalenie powyższe znajduje potwierdzenie w wyroku N. T. A. z 11.IV.1929 r. (L. rej. 982/27).

Rady Notarjalne wyszły z założeń następujących:

Księga przychodów i rozchodów ma w zasadzie charakter p o d a t k o w y. Wskazuje na to jej pochodzenie, a mianowicie — rozporządzenie wykonawcze z 19.II.1932 do ustawy o podatku nadzwyczajnym (Dz. Ust. Nr. 18, p. 115, 1932 r., ostatnio—Dz. Ust. Nr. 85, p. 773, 1934 r.). Prawo o notarjacie (art. 116 pkt. „e") recypowało tę księgę, niezawodnie głównie dla celów podatkowych w o g ó l e, podatek nadzwyczajny bowiem ma charakter tymczasowy (art. 12 — Dz. Ust. Nr. 76, p. 719, 1934 r.). Ten rodzaj księgi przewidziany jest również w przepisach wykonawczych do ordynacji podatkowej (§ 74 — Dz. Ust. Nr. 91, p. 821, 1934 r.).

Skoro więc nie może ulegać wątpliwości, że księga przychodów i rozchodów ma charakter podatkowy, to już z tego samego wynika, że musi ona hołdować zasadzie p r a w d y m a t e r j a l n e j, leżącej u podstaw wymiaru wszelkich podatków i stanowiącej naczelne założenie obowiązującej od 1.X.1934 r. ordynacji podatkowej. Stanowisko to znajduje pełne poparcie w odnoszących się do księgi przychodów i rozchodów przepisach.

Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 12. XII. 1933 r. w sprawie ksiąg notarjalnych (Dz. Ust. Nr. 99, p. 764, 1933 r.) w § 5 stanowi, że do rubryki 15 repertorjum zapisuje się „suma wynagrodzenia notarjusza w wysokości, określonej w taksie za czynności notarjuszów" (a więc w myśl zasady p r a w d y f o r m a l n e j), w § 8 zaś — inaczej, a mianowicie, że po stronie przychodu w księdze przychodów i rozchodów zapisuje się „sumy brutto wynagrodzenia notarjusza z powołaniem się na pozycje odpowiedniej księgi" (a więc oczywiście — w myśl zasady p r a w d y m a t e r j a l n e j).

Niepodobna więc stanąć na stanowisku, że i do księgi przychodów i rozchodów należy zapisywać kwotę wynagrodzenia, jaka objektywnie przypada według taksy, bo z zestawienia przytoczonych przepisów rozporządzenia z 12.XII.1933 r. wynika niezbicie, że z a s a d a zapisów wynagrodzenia notarjusza do repertorjum i do księgi przychodów i rozchodów jest właśnie wręcz odmienna.

Określenie „sumy b r u t t o" nie oznacza też nic innego, jak sumy f a k t y c z n i e pobranego wynagrodzenia, tylko bez potrącenia jakichkolwiek wydatków, związanych z osiągnięciem przychodu, a więc nie — sumy netto. Takie objaśnienie zaznaczonego określenia znajduje całkowite poparcie w odpowiednich tekstach podatkowych.

Jeżeli § 8 rozporządzenia z 12.XII.1933 r. każe powoływać się w księdze przychodów i rozchodów na pozycje odpowiedniej księgi (repertorjum lub księgi protestów), to przedewszystkiem dla k o n t r o l i: z zestawienia odpowiednich zapisów widoczna jest różnica między kwotą, jaka notarjuszowi według taksy p r z y p a d a ł a, a kwotą, jaką f a k t y c z n i e pobrał. Różnica ta może być bądź wynikiem zakredytowania części należności, co w obecnej sytuacji gospodarczej staje się czasem koniecznością, bądź wyrazem faktycznego niedopłacenia przez strony, co w praktyce też nieraz się zdarza, bądź wreszcie świadectwem samowolnego obniżenia taksy przez notarjusza, co pociągnąć za sobą musi odpowiednie konsekwencje.

A więc tylko w tym systemie zapisów wynagrodzenia notarjusza, jaki przyjęły przytoczone powyżej przepisy, możliwa jest k o n t r o l a p r z y c h o d ó w n o t a r j u s z a: z rubryki 15 repertorjum i rubryki 10 księgi protestów widać, co notarjusz p o w i n i e n b y ł pobrać, z księgi przychodów i rozchodów widać, co notarjusz f a k t y c z n i e pobrał i od czego płaci podatki.

Jeżeli notarjusz będzie do księgi przychodów i rozchodów zapisywał to samo, co do repertorjum i księgi protestów, to wszelka kontrola w zakresie f a k t y c z n y c h wpływów i postępowania notarjusza w dziedzinie stosowania taksy stanie się niewykonalną. Przyjść więc należy do przekonania, że notarjusz nie tylko nie może, ale wręcz n i e p o w i n i e n zapisywać do księgi przychodów i rozchodów innych kwot niż f a k t y c z n i e pobranych.

*

W wyniku przedstawienia Rady Notarjalnej w Warszawie, opartego na powyższych założeniach, Ministerstwo Sprawiedliwości pismem Nr. I. P. A. 3470/36/5/35 zakomunikowało odpis pisma Ministerstwa Skarbu Nr. D. V. 18846/1/35, w którem wyrażone jest następujące stanowisko:

W księdze przychodów i rozchodów notarjuszów po stronie przychodu winny być wpisywane kwoty f a k t y c z n i e pobranego przez notarjusza wynagrodzenia.

W ten sposób sprawa została ostatecznie wyjaśniona i załatwiona.

O JEDNOLITE STOSOWANIE PRZEPISÓW O WYNAGRODZENIU NOTARJUSZÓW

Wobec wejścia w życie z dniem 1 stycznia 1936 r. jednolitych dla obszaru całego Państwa norm, regulujących wynagrodzenie notarjuszów (Dz. Ust. Nr. 84, poz. 517), Rady Notarjalne w trybie porozumienia międzyizbowego zastanawiały się nad koniecznością niedopuszczenia do rozbieżnego stosowania w praktyce przepisów rzeczonego rozporządzenia.

W tym celu zgodnie ustalono, że *wszelkie uchwały Rad Notarjalnych w zakresie wykładni rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 listopada 1935 r. będą niezwłocznie kierowane do uzgodnienia międzyizbowego, a ponadto Rady Notarjalne wzajemnie sobie zaleciły, by wszelkie wyłaniające się w praktyce kwestje zasadnicze, związane z wykładnią wspomnianego rozporządzenia, poddawać uprzedniemu uzgodnieniu w trybie porozumienia międzyizbowego.*

W ten sposób Rady Notarjalne zastosowały metodę działania, która przy sprawnem wykonaniu waruje jednolite postępowanie notarjuszów w zakresie praktycznego stosowania przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 listopada 1935 r. o wynagrodzeniu notarjuszów.

Oczywiście poszczególni P. P. Notarjusze muszą się do tego odpowiednio przyczynić, a to drogą kierowania do właściwych Rad Notarjalnych wszelkich spostrzeżeń i kwestji, jakie nasuwać się będą w codziennej praktyce przy stosowaniu rzeczonego rozporządzenia.

*

Wyszła z druku i rozesłana już została wszystkim PP. Notarjuszom wydana nakładem Izb Notarjalnych Rz. P. książeczka:

PRZEPISY O WYNAGRODZENIU NOTARJUSZÓW

Prosimy o s p r o s t o w a n i e następujących drobnych omyłek składu w tekście książeczki, a mianowicie:

W „Tabeli Wynagrodzenia Notarjuszów" na str. 45 wiersz trzeci od dołu powinien oczywiście brzmieć:

Pokwitowanie — 11 — 1/5 pełnego stosunkowego (a nie—1/4).

W tejże „Tabeli" na str. 47 wiersz trzeci od góry należy opuścić w następującem wyrównaniu:

niedojście do skutku — 30 zł.

W tejże „Tabeli" na tejże stronicy w ostatnim wierszu działu „II. Protokóły" powinno być:

innych zrzeszeń — 100 zł. (a nie — „zrzgeszeń").

W zestawieniu pełnego wynagrodzenia stosunkowego na str. 51 od samej góry powinno oczywiście być:

10.000 — 110 (a nie 100).

NORMALIZACJA BIUROWOŚCI NOTARJALNEJ

W wykonaniu wskazań, zawartych w okólniku Ministra Sprawiedliwości w sprawie druków oraz formatów papieru (Nr. 1739/II. G. S./34 — Dz. Urz. Min. Sprawiedl. Nr. 1, 1935 r.), Rady Notarjalne w trybie porozumienia międzyizbowego postanowiły co następuje:

Zalecić Radom Notarjalnym wprowadzenie z z dniem 1 stycznia 1936 r. używania w kancelarjach notarjalnych papieru o formacie znormalizowanym A_4 (210 × 297 mm) według okólnika Ministra Sprawiedliwości, ogłoszonego w Nr. 1 Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości z 1935 r., a to w granicach następujących:

a) na oryginały aktów i protokółów, na wypisy oraz na odpisy wierzytelne dla hipoteki — papieru półszmacianego;

b) na oryginały — papieru koloru białego, na wypisy oraz na odpisy wierzytelne dla hipoteki — papieru jasno-niebieskiego;

c) przejściowo, najpóźniej do dnia 30 czerwca 1936 r., kancelarje notarjalne mogą używać papieru formatu dotychczasowego z posiadanych zapasów z tem, że oprawione zeszyty (art. 111 § 2 pr. o not.) będą zawierać papier jednakowego formatu.

W ten sposób zrobiony został pierwszy krok w kierunku unifikacji formy biurowości notarjalnej na obszarze całego Państwa. Powyższe postanowienie Rad Notarjalnych nie załatwia bowiem tylko sprawy normalizacji f o r m a t u papieru, używanego na akty, protokóły, wypisy oraz odpisy wierzytelne dla hipoteki (na obszarze województw południowych i zachodnich), ale przy tej okazji ustala także g a t u n e k i k o l o r papieru, jakie mają być jednolicie stosowane w praktyce notarjatu polskiego.

W stopniowem rozwoju sprawy Rady Notarjalne przeprowadzą niezawodnie unifikację formy biurowości notarjalnej i w innych dziedzinach.

ZNIESIENIE PODATKU NADZWYCZAJNEGO

W Nr. 85 Dziennika Ustaw pod poz. 524 ogłoszono rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 15 listopada 1935 r., zarządzające, że z dniem 1 stycznia 1936 roku traci moc ustawa z dnia 19 grudnia 1931 r. o nadzwyczajnym podatku od niektórych zajęć zawodowych (ostatni tekst jednolity — Dz. Ust. Nr. 76, poz. 719, 1935 r.), która obowiązywała od dnia 1 stycznia 1932 r.

Obliczenie oraz wymiar nadzwyczajnego podatku od niektórych zajęć zawodowych nastąpi po raz ostatni na rok podatkowy 1936 od dochodów, osiągniętych w 1935 roku kalendarzowym.

Zaliczkę miesięczną na poczet podatku na rok podatkowy 1936 od dochodu, osiągniętego w miesiącu grudniu 1935 r., wpłacić należy w terminie do dnia 15 stycznia 1936 r.

PODWYŻSZENIE PODATKU DOCHODOWEGO

Według wchodzącej w życie z dniem 1 stycznia 1936 r. noweli do ustawy o podatku dochodowym, objętej dekretem Prezydenta Rzplitej, ogłoszonym w Nr. 85 Dziennika Ustaw pod poz. 518, następuje podwyższenie podatku (przy równoczesnem uchyleniu t. zw. dodatku kryzysowego) według następującego zestawienia (podajemy te stopnie dochodu, które mają przeważające znaczenie praktyczne dla notarjuszów):

dochód roczny w złotych:	podatek dotychczasowy w złotych (w nawiasach — dodatek kryzysowy w %% od dochodu):	podatek obowiązujący od 1.I.1936 r. w złotych:
4.800 — 5.200	202(1)	283
5.200 — 5.600	224(1)	314
5.600 — 6.000	246(1)	345
6.000 — 6.600	283(1)	397
6.600 — 7.200	324(1)	454
7.200 — 7.800	366(1)	513
7.800 — 8.400	411(1)	576
8.400 — 9.200	469(1)	657
9.200 — 10.000	530(1)	742
10.000 — 11.000	605(2)	847
11.000 — 12.000	684(2)	958
12.000 — 13.000	767(2)	1.074
13.000 — 14.000	854(2)	1.196
14.000 — 15.000	945(2)	1.323
15.000 — 16.000	1.040(2)	1.456
16.000 — 17.000	1.156(2)	1.619
17.000 — 18.000	1.278(2)	1.790
18.000 — 19.000	1.406(2)	1.970
19.000 — 20.000	1.540(2)	2.156
20.000 — 22.000	1.760(2)	2.464
22.000 — 24.000	1.992(2)	2.789
24.000 — 26.000	2.236(2)	3.131
26.000 — 28.000	2.492(2)	3.489
28.000 — 30.000	2.760(2)	3.864
30.000 — 32.000	3.040(2)	4.256
32.000 — 34.000	3.366(2)	4.713
34.000 — 36.000	3.708(2)	5.192

W dziale II (potrącany co miesiąc podatek od uposażeń, wypłacanych pracownikom kancelarji) następuje podwyższenie podatku (również przy równoległem uchyleniu dodatku kryzysowego) według następującego zestawienia (podajemy dane, które mają przeważające znaczenie dla kancelarji notarjalnych):

wysokość wynagrodzenia w stosunku rocznym w złotych:	dotychczasowa stopa %% podatku (w nawiasach — dodatek kryzysowy w %% od wynagrodzenia):	stopa %% podatku obowiązującego od 1.I. 1936 r.:
1.500 — 1.600	—	1
1.600 — 1.700	—	1,2
1.700 — 1.800	—	1,4
1.800 — 1.900	—	1,6
1.900 — 2.000	—	1,8
2.000 — 2.100	—	2
2.100 — 2.200	—	2,2
2.200 — 2.300	—	2,4
2.300 — 2.400	—	2,6
2.400 — 2,500	—	2,8
2.500 — 2.600	1,5(0,5)	3
2.600 — 2.700	1,6(0,5)	3,2
2,700 — 2.800	1,7(0,5)	3,4
2,800 — 2,900	1,8(0,5)	3,6
2,900 — 3,000	1,9(0,5)	3,8
3,000 — 3,100	2 (0,5)	4
3.100 — 3.200	2,1(0,5)	4,2
3.200 — 3.400	2,2(0,5)	4,4
3.400 — 3.600	2,3(0,5)	4,6
3.600 — 3.800	2,4(1)	4,8
3.800 — 4.000	2,5(1)	5
4.000 — 4.200	2,6(1)	5,2
4.200 — 4.400	2,7(1)	5,4
4.400 — 4.800	2,8(1)	5,6
4.800 — 5.200	2,9(1)	5,8
5.200 — 5.600	3 (1)	6
5.600 — 6.000	3,1(1)	6,2
6.000 — 6.400	3,2(1)	6,4
6.400 — 6.800	3,3(2)	6,6
6.800 — 7.200	3,4(2)	6,8
7.200 — 7.600	3,5(2)	7
7.600 — 8.000	3,6(2)	7,2
8.000 — 8.800	3,9(2)	7,8
8.800 — 9.600	4,1(2)	8,2
9.600 — 10.400	4,3(2)	8,6
10.400 — 11.200	4,6(3)	9,2
11.200 — 12.000	4,9(3)	9,8

ZRZESZENIE ASESORÓW I APLIKANTÓW NOTARJALNYCH WE LWOWIE

Ostatnio zatwierdzony został nowy statut Zrzeszenia Asesorów i Aplikantów Okręgu Lwowskiej Izby Notarjalnej. Zrzeszenie to, dawne Towarzystwo Kandydatów Notarjalnych, skupia w swem gronie wszystkich asesorów i aplikantów z terenu Apelacji.

Na ostatniem Walnem Zgromadzeniu Zrzeszenia nadano godność Członka Honorowego Towarzstwa p. Not. *Kazimierzowi Sokolowi*, Prezesowi Rady Notarjalnej we Lwowie, i złożono w ten sposób hołd Jego długoletniej pracy dla dobra Notarjatu oraz dano wyraz wdzięczności za życzliwość i opiekę jaką P. Prezes *Sokol* otacza ogół aplikantów i asesorów.

O PRAWIDŁOWE ZASILANIE NOTARJATU

Dzień 1 stycznia 1934 roku był dniem przełomowym dla notarjatu polskiego, który rozpoczął pracę pod rządami polskiego prawa o notarjacie.

Prawo to w sposób nowoczesny zbudowało jednolite zręby notarjatu polskiego, wyodrębniając go w samodzielny zawód prawniczy obok sądownictwa, prokuratury i adwokatury.

Prawodawca polski słusznie uważa, że tak poważne i odpowiedzialne zadanie, jakie spełnia w życiu społeczeństwa notarjat, wymaga specjalnych kwalifikacyj i przygotowań od przyszłych notarjuszów. Dlatego to słusznie prawo o notarjacie wprowadza szereg poważnych wymogów od kandydatów na notarjuszów jak: nieskazitelny charakter, 30 lat życia, ukończone studja prawnicze z przepisanemi w Polsce egzaminami, pięcioletnia aplikacja i egzamin notarjalny.

Niestety, to co pięknie i jasno ujął prawodawca w artykule 7, to przekreślił w artykule 8 tegoż prawa, pozostawiając otwartą furtkę napływu do notarjatu sędziom i prokuratorom po pięciu latach praktyki oraz dla osób zasłużonych w służbie publicznej. Dalszą rysą prawa o notarjacie jest artykuł 125, który do dnia 1 stycznia 1944 roku upoważnia Ministra Sprawiedliwości do czasowego delegowania do pełnienia obowiązków notarjusza — sędziego lub prokuratora.

Niewątpliwie wszystkie te kategorje osób pod względem moralnym znakomicie odpowiadają wymogom potrzebnym dla notarjusza, niemniej nie mają one przygotowania fachowego i dlatego ze względu na dobro publiczne winny się one nadal posuwać po szczeblach hierarchji swych pięknych dotychczasowych zawodów, a nie przechodzić do notarjatu. W notarjacie ludzie ci muszą wiedzę fachową zdobywać od początku, tracą prawa do emerytury i nie osiągają spodziewanych dużych dochodów, gdyż powszechnie już dziś wiadomo, iż notarjat schodzi w niziny coraz większej pauperyzacji.

Życie udowodniło, że w ramach dzisiejszej praktyki asesorowie notarjalni nie mają widoków na otrzymanie notarjatu. Pierwszeństwo przed nimi mają bądź „szczególnie zasłużeni", bądź sędziowie i prokuratorzy.

Ten stan rzeczy prowadzi w prostej linji do opłakanych rezultatów, co najlepiej ilustrują cyfry.

W południowych Apelacjach, gdzie istnieje względnie normalny tok nominacji z asesorów na notarjuszów, młodzi prawnicy widzą przyszłość w zawodzie notarjalnym i garną się doń. W Apelacjach tych stosunek notarjuszów do wykwalifikowanych kandydatów na te stanowiska przedstawia się jak następuje:

	I l o ś ć:		
Apelacja:	notarjuszów	asesorów	aplikantów
Lwów	152	52	34
Kraków	116	39	40
razem	268	91	74

Natomiast w pozostałych Apelacjach mimo nadmiaru dyplomowanych prawników w sądownictwie, prokuraturze i adwokaturze, oraz pomimo tego, że cały szereg aplikantów sądowych i adwokackich, a nawet adwokatów pracuje dodatkowo w notarjacie bądź w hipotekach, że ludzie ci chętnie przeszliby do notarjatu, to jednak ilość asesorów i aplikantów notarjalnych jest znikoma w stosunku do zapotrzebowania, a mianowicie:

	I l o ś ć:		
Apelacja:	notarjuszów	asesorów	aplikantów
Warszawa	186	9	12
Katowice	29	6	1
Lublin	81	2	1
Poznań	153	—	4
Wilno	66	—	—
razem	515	17	18

Cyfry te mówią same za siebie — stosunek notarjuszów do wykwalifikowanych kandydatów na te ważne funkcje publiczne wynosi: w południowych Apelacjach 5/3, a w pozostałych Apelacjach 15/1.

Niewątpliwie obecny stan rzeczy jest katastrofalny zarówno dla notarjatu polskiego, jak i z punktu widzenia dobra ogólnego.

My młodzi prawnicy rozumiemy to zło, więc postanowiliśmy je wyświetlić i przezwyciężyć. Postanowiliśmy dostarczyć notarjatowi polskiemu jaknajlepszych kandydatów na te odpowiedzialne stanowiska, fachowców wykwalifikowanych w teorji i praktyce, a zarazem ludzi uspołecznionych, którzyby chlubnie spełniali powierzone im zadanie.

W tym celu zorganizowaliśmy Zrzeszenie Asesorów i Aplikantów Notarjalnych. Terenem działania tego Zrzeszenia obecnie jest Warszawa (okrąg Warszawskiej Izby Notarjalnej), a w przyszłości będzie Polska cała.

Zrzeszenie to jest apolityczne i ma na celu między innymi przyciągnięcie do notarjatu najlepszych prawników, należyte przygotowanie swych członków do pracy w notarjacie w imię dobra Państwa Polskiego, popieranie i obronę moralnych i materjalnych interesów swych członków, strzeżenie godności i należytego poziomu etycznego swych członków, wzmożenie pracy naukowej wśród asesorów i aplikantów notarjalnych, samopomoc koleżeńską, rozwój życia koleżeńskiego i towarzyskiego.

Cele powyższe Zrzeszenie osiągać będzie z zachowaniem obowiązujących przepisów prawa przez: a) organizowanie pracy naukowej, b) współpracę z organizacjami prawniczemi i społecznemi, c) niesienie pomocy materjalnej członkom Zrzeszenia, d) popieranie interesów członków Zrzeszenia u władz i instytucji, e) organizowanie zjazdów, zebrań, odczytów i imprez towarzyskich.

Zrzeszenie jest osobą prawną. Członkiem Zrzeszenia może być każdy asesor lub aplikant notarjalny narodowości polskiej.

Ramowe przepisy statutu ustalają kompetencję władz Zrzeszenia, któremi są: Walne Zebranie, Zarząd, Komisja Rewizyjna i Sąd Koleżeński.

Przystępując do pracy w Zrzeszeniu na terenie Warszawskiej Izby Notarjalnej, mamy przekonanie, że wespół z pokrewnemi organizacjami, zdołamy osiągnąć nasz naczelny cel — zapewnienie notarjatowi stałego dopływu świeżych sił fachowych i utorowanie tym siłom dostępu do notarjatu na zasadach, ustalonych w podstawowych przepisach prawa o notarjacie.

Tadeusz Makowski.

Orzecznictwo sądowe

Z JUDYKATURY SĄDU NAJWYŻSZEGO

MORATORJUM HIPOTECZNE WOBEC ZASTRZEŻENIA UMOWNEGO

Stan sprawy. Wierzyciel hipoteczny wystąpił o przedterminowy zwrot udzielonej pozwanemu pożyczki, przytaczając, iż wbrew zobowiązaniu, dłużnik w umówionym czasie nie wykończył budowy domu na swojej nieruchomości, na której pożyczka została zabezpieczona.

Obie instancje uwzględniły powództwo. Sąd Najwyższy skargę kasacyjną pozwanego oddalił.

Z uzasadnienia. Skarżący zarzuca Sądowi Apelacyjnemu naruszenie przepisów ustawy z 29 marca 1933 r. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych, twierdząc, iż niesłusznie Sąd Apelacyjny odmówił zastosowania moratorjum. W myśl art. 2 i 3 pomienionej ustawy spłata kapitału, zabezpieczonego hipoteką umowną, nie może być wymagana przed 1 października 1934 r. i do tego dnia niedopuszczalna jest egzekucja takiego kapitału, z mocy zaś art. 5 ust. 1 p. 2 tejże ustawy nieważne są postanowienia umowy, według których w razie ustawowego obniżenia odsetek wierzytelność staje się wymagalna lub może być przedterminowo wypowiedziana, wszakże z zastrzeżeniem (art. 5 ust. 2), że nieważność takich postanowień nie pociąga za sobą nieważności innych postanowień umowy. Z tego wynika, iż *w przypadku, gdy umowa przewiduje przedterminową spłatę kapitału, jeżeli dłużnik nie wykona swego zobowiązania co do budowli, na wykończenie której zaciągnął pożyczkę, zastrzeżenie to pozostaje w mocy i pociąga za sobą skutki pomimo wejścia w życie ustawy z 29 marca 1933 r., która tego rodzaju zastrzeżeń umownych nie uchyliła.* Wynika to także ubocznie z przepisów art. 6 rzeczonej ustawy, który zezwala wierzycielowi na domaganie się wcześniejszej spłaty kapitału w razie zmniejszenia się wartości i zabezpieczenia rzeczowego, jeżeli to nastąpiło wskutek czynu dłużnika. W danym przypadku wskutek niewykonania budowli przez dłużnika, wierzyciel pozbawiony jest zabezpieczenia w tej mierze, w jakiej na zabezpieczenie w umowie z dłużnikiem liczył. Sąd Apelacyjny nie dopuścił się zatem naruszenia ustawy z dnia 29 marca 1933 r. przez uznanie, że powód ma prawo domagać się spłaty należności, powstałej z umowy pożyczki udzielonej na warunkach wyżej przytoczonych. *(C. I. 2618/34).*

SPISANIE AKT SPADKOWYCH PRZEZ NOTARJUSZA

Stan sprawy. Wdowa po spadkodawcy sporządziła inwentarz i wykaz spadku i wniosła o cofnięcie polecenia Sądu Godzkiego co do spisania akt spadkowych przez notarjusza.

Obie instancje nie uwzględniły powyższego wniosku z założenia, że przedłożone przez wdowę akta okazały się niezupełnemi, brak w nich bowiem podstaw do obliczenia zachowku małoletniej córki spadkodawcy. Sąd Najwyższy nie uwzględnił zażalenia.

Z uzasadnienia. Przepis § 92 patentu niespornego w ustępie 2 nakazuje spisanie inwentarza z urzędu przez sędziego między wyczerpująco wymienionemi tam przypadkami także wtedy, gdy dziedzic pozostaje pod opieką. Sąd może sam sporządzić ten akt albo poruczyć to notarjuszowi (§§ 3, 29, 36, 93 pat. niesp.). Według § 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 7 maja 1860 (austr. Dz. U. P. Nr. 120), utrzymanego w mocy art. 137 prawa o notarjacie z dnia 27 października 1933 r. (Dz. U. Nr. 84 poz. 609), notarjuszów ustanawia się także do sporządzania aktów, wymienionych §§ 3 i 29 patentu niespornego (ust. 1). Strony mogą jednak zawsze sporządzić te wykazy i podania albo same albo przez ustanowionego przez nie pełnomocnika i przedłożyć je sądowi. Jedynie wtedy, gdy wykazy i podania, sporządzone przez strony, będą uznane za tak wadliwe, że nie mogą służyć do żadnego ich celowi odpowiadającego załatwienia, należy sporządzenie ich poruczyć notarjuszowi (ust. 2). Z porównania § 92 pat. niesp. i § 3 ust. 2 powołanego rozporządzenia wynika, że *w przypadkach, wymienionych szczegółowo w ustępie 2 § 92 pat. niespornego, strona nie może sama sporządzić i przedłożyć sądowi inwentarza spadku z tym skutkiem, że ten inwentarz służyłby za podstawę postępowania spadkowego, lecz że inwentarz sporządzić musi Sąd albo z jego ramienia notarjusz.* Ponieważ do spadku w sprawie niniejszej powołana jest także małoletnia córka spadkodawcy jako dziedziczka konieczna, polecenie sądu spisania akt spadkowych przez notarjusza nie zostaje w sprzeczności z prawem (§ 16 pat. niesp.) — *(C. II. 843/35).*

ZMIANA WALUTY ZOBOWIĄZANIA JAKO PRZENOWIENIE

Stan sprawy. Karol Z. udzielił Anastazji K. w roku 1929 pożyczki w sumie 1200 zł., przyczem na zabezpieczenie tej pożyczki otrzymał akcepty wekslowe, podpisane przez Anastazję K. i Władysława R., zabezpieczającego dług Anastazji K. W roku 1931 Karol Z. i Anastazja K. zgodnie porozumieli się w ten sposób, że dług Anastazji K. z tytułu umowy o pożyczkę, wyrażony w złotych, został przeliczony na dolary według kursu 1 dolar równa się 8 zł. 88 gr. Karol Z. wystąpił przeciwko Władysławowi R. z pozwem o zasądzenie sumy 1200 zł. na podstawie powyższych weksli.

Obie instancje powództwo oddaliły z uwagi, że umowa zawarta między Karolem Z. a Anastazją K. spowodowała według § 1377 u. c. 1811 r. zgaśnięcie dawnego zobowiązania głównego, a zarazem według § 1378 u. c. zgaśnięcie zobowiązania wekslowego pozwanego, ustanowionego w celu zabezpieczenia dawnego zobowiązania.

Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną powoda.

Z uzasadnienia. Przeliczenie długu pierwotnego ze złotych na dolary lub odwrotnie stanowi umowę przenowienia, a tem samem pociąga za sobą zgaśnięcie zobowiązania z weksli, ustanowionych w celu zabezpieczenia pierwotnego zobowiązania głównego. *(C II. 242/35).*

ZNACZENIE INDOSU SPORZĄDZONEGO PO PROTEŚCIE

Stan sprawy. Obie instancje uchyliły nakaz wekslowy zapłaty z założenia, iż nakaz nie może być udzielony, ponieważ powód stał się posiadaczem na skutek indosu po proteście, który ma znaczenie zwykłej cesji, a podpis cedenta nie został urzędowo poświadczony, przejście zaś praw na powoda, jako nie bezpośrednio uprawnionego, nie zostało stwierdzone dokumentem publicznym lub prywatnym z uwierzytelnieniem na nim podpisu (art 458 i 459 § 3 k. p. c.).

Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrak, jako naruszający przepis art. 19 prawa wekslowego.

Z uzasadnienia. Indos po proteście ma, stosownie do art. 19 prawa wekslowego, tylko skutki zwykłej cesji. Z przepisu tego wynika, iż nabywca weksla na podstawie takiego indosu ma tylko takie uprawnienia w stosunku do dłużników wekslowych, jakie miał jego cedent, z drugiej zaś strony dłużnicy z weksla mogą się względem indosatarjusza po proteście zasłaniać zarzutami in personam, które im służyły względem jego indosanta. Nie mniej jednak sam indos, choćby był sporządzony po proteście, wystarcza jako cesja. Jest to indos, a więc cesja wekslowa, uprawniająca do akcji bezpośredniej przeciwko głównemu dłużnikowi, do poszukiwania zwrotnego względem poprzedników indosantów i t. d.

Ustawa nie wyklucza przeniesienia weksla również po proteście przez użycie formy indosu, właściwej papierowi na zlecenie, pozbawia jedynie takie przeniesienie skutków prawnych wyłącznie właściwych indosowi wekslowemu, w szczególności nie nadaje indosatarjuszowi po proteście praw samodzielnych, niezależnych od praw indosanta. Przeniesienie więc weksla po proteście może zachodzić w formie, dopuszczonej wogóle dla indosu wekslowego bez potrzeby ponadto dokonywania jakiegokolwiek innego aktu i *ten, na kogo weksel przeniesiony został przez indos, sporządzony po proteście, jest bezpośrednio z weksla uprawniony*, nie ma więc potrzeby udowodnienia swych praw dokumentami, o których jest mowa w art. 459 k. p. c., dla uzyskania nakazu zapłaty z weksla i może żądać wydania nakazu zapłaty przeciwko zobowiązanym z weksla względem niego pod warunkami, przewidzianemi w § 1 art. 459 k. p. c. *(C. I. 2924/34).*

ODPOWIEDZIALNOŚĆ MAŁŻONKA ZA DŁUGI ZMARŁEGO WSPÓŁMAŁŻONKA

Stan sprawy. Pelagja S. żądała zwolnienia z pod zajęcia ruchomości, wyjaśniając, że zajęcie było dokonane za dług jej zmarłego męża, zaś zajęte ruchomości stanowiły jej własność.

Sąd Grodzki powództwo uwzględnił. Sąd Okręgowy wyrok powyższy zmienił i powództwo oddalił. Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną powódki.

Z uzasadnienia. Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut skargi kasacyjnej, iż Sąd Okręgowy niesłusznie uznał, iż *małżonek, którego prawa spadkowe ograniczają się do dożywotniego użytkowania odpowiedniej części spadku, pozostałego po zmarłym współmałżonku, odpowiada swoim osobistym majątkiem za długi tego spadku.* Według poglądu, ustalonego w doktrynie i judykaturze (por. J. K. Wołowski, Kurs Kodeksu Cywilnego, t. 2 str. 330), w myśl art. 232 k. c. p. 1825 r., który zmienił zasadę, wyrażoną w art. 723 i 767 k. c. Nap., małżonek pozostały przy życiu jest nie tylko zwykłym użytkownikiem, lecz również i spadkobiercą zmarłego współmałżonka i wszystkie zasady, spadków dotyczące, mają do niego zastosowanie, a więc obejmuje on spadek po współmałżonku samem prawem z chwilą śmierci spadkodawcy, może zrzec się tego spadku lub przyjąć go bezwarunkowo, bądź też z dobrodziejstwem inwentarza i odpowiada w stosunku do swej korzyści za długi i ciężary spadku. Gdy zatem według ustaleń zaskarżonego wyroku powódka nie zrzekła się spadku po zmarłym mężu i nie przyjęła tego spadku z dobrodziejstwem inwentarza, w instancjach zaś merytorycznych nie twierdziła, by egzekwowana od niej suma, stanowiąca dług zmarłego męża, przekraczała korzyść, osiąganą przez nią z ustawowego dożywocia na majątku spadkowym, po jej mężu pozostałym, Sąd Okręgowy, zgodnie z prawem uznał, iż powódka winna odpowiadać za dług zmarłego współmałżonka z własnego majątku. *(C.I.466/35).*

ODPOWIEDZIALNOŚĆ MAJĄTKOWA CZŁONKÓW ZWIERZCHNOŚCI HIPOTECZNEJ

Stan sprawy. Skarb Państwa wystąpił przeciwko członkom Wydziału Hipotecznego o odszkodowanie na tej zasadzie, że Wydział Hipoteczny decyzją, w której wydaniu brali udział pozwani, zamknął postępowanie spadkowe po właścicielu dóbr i przepisał tytuł własności tych dóbr na rzecz syna zmarłego właściciela, mimo niezłożenia dowodu o uiszczeniu podatku spadkowego, przez co ściągnięcie tego podatku stało się niemożliwe, wobec sprzedaży powyższych dóbr przez spadkobiercę i nieznanego jego miejsca pobytu.

Obie instancje powództwo oddaliły. Sąd Najwyższy uwzględnił skargę kasacyjną Skarbu Państwa.

Z uzasadnienia. Skarga kasacyjna zarzuca naruszenie art. 2 k. p. c. przez rozstrzygnięcie kwestji, czy od powyższego spadku należało uiścić podatek spadkowy, chociaż rozstrzygnięcie kwestji tej jest wyłączone z właściwości sądów. Powyższy zarzut jest słuszny. *Rozstrzygnięcie kwestji czy podatek należy się od danego spadku i w jakim rozmiarze, wchodzi w granice właściwości władz skarbowych i Sąd może okoliczność powyższą ustalać tylko na podstawie orzeczeń władzy skarbowej.* Należało raczej Sądowi poprzestać na rozpoznaniu kwestji odpowiedzialności majątkowej pozwanych, jako członków Zwierzchności Hipotecznej przy orzekaniu w przedmiocie zamknięcia postępowania spadkowego pomimo braku dowodu o uiszczeniu podatku spadkowego. *(C. I. 3037/34).*

DOBRA WIARA W OBROCIE HIPOTECZNYM

Z uzasadnienia. *Za działającego w dobrej wierze należy uważać tylko tego, kto z powodów prawdopodobnych uważał stan, widoczny z księgi gruntowej, za zgodny z materjalnym stanem prawnym.*

Już same wątpliwości wyłączają przyjęcie dobrej wiary. Kto nie sprawdzi, czy ustanawiający prawo zastawu ma w swem posiadaniu obciążyć się mającą nieruchomość, a mimo to nabywa to prawo, ten nie działa w dobrej wierze, lecz lekkomyślnie, bo powinien o tem wiedzieć, że nie zawsze jest właścicielem ten, kto za takiego w księdze gruntowej jest wpisany, zwłaszcza, że niezgodność między stanem hipotecznym a stanem prawnym jest objawem bardzo częstym. *(C. II. 658/35).*

UZNANIE WEKSLU PRZEZ OSOBĘ NIEPODPISANĄ

Z uzasadnienia. *Uznanie zobowiązania wekslowego ze strony osoby, wymienionej na wekslu, jednak na nim niepodpisanej, nie ma znaczenia prawnego.* To też podpisanie wekslu przez prokurenta, uprawnionego do podpisywania firmy jedynie łącznie z innym prokurentem lub łącznie ze spólnikiem firmy, nie rodzi zobowiązania wekslowego po stronie firmy nawet w wypadku późniejszego uznania tegoż roszczenia ze strony uprawnionych przedstawicieli firmy. *(C. II. 354/35).*

Z UCHWAŁ SĄDU APELACYJNEGO W POZNANIU

WALUTA WPISU OKRĘTOWEGO PRAWA ZASTAWU

Sąd Grodzki w . . . odmówił wnioskowi właściciela statku uchwałą z dnia 22. lutego 1935 r., motywując ją tem, że wpisy hipotek w obcej walucie są niedopuszczalne w myśl art. 9 rozp. Prez. Rzp. o wierzytelnościach w walutach zagranicznych z dnia 12. czerwca 1934 r. (Dz. Ust. R. P. nr. 59 poz. 509), przyczem zdaniem Sądu Grodzkiego wspomniany przepis odnosi się również do rejestrowego prawa zastawu na okręcie z powodu zasadniczej identyczności instytucyj gruntowego i okrętowego prawa zastawu.

Na tę uchwałę wniósł właściciel statku zażalenie, w którem wykazuje różnicę między gruntowem i okrętowem prawem zastawu — w konsekwencji wyprowadził wniosek, że przepisu art. 9 cyt. rozporządzenia o wierzytelnościach w walutach zagranicznych, który mówi o wpisach do ksiąg hipotecznych, nie można rozciągać na wpisy do rejestru okrętowego. Nadto wywodził wnioskodawca, że wpis prawa zastawu na podstawie aktu notarjalnego z dnia 23.I. 1935 r. dotyczy u j a w n i o n e g o już wpisu.

Sąd Okręgowy w . . . . uchwałą z dnia 15 lipca 1935 r. nie uwzględnił tego zażalenia — w motywach podzielił stanowisko Sądu I. instancji uważając, że rejestr okrętowy także podpada pod pojęcie „ksiąg hipotecznych“ z art. 9 cyt. rozporządzenia. Nazwa rejestru okrętowego zdaniem Sądu II. instancji nie powinna wprowadzać w błąd, gdyż księgi, ujawniające stan prawny gruntów, ściśle biorąc, również nie nazywają się „hipotecznemi“, lecz „gruntowemi“, wzgl. „wieczystemi“. Co do drugiego zarzutu zażalenia wskazał Sąd Okręgowy na to, że akt notarjalny z dnia 23. stycznia 1935 r. wogóle nie wspomina o już istniejącym wpisie, że wpis, którego domaga się wnioskodawca, nie jest żadną zmianą istniejącego już wpisu, ani do takiego nie nawiązuje.

Na tę uchwałę wniósł właściciel statku dalsze zażalenie, rozwijając wywody, zawarte w zażaleniu do Sądu Okręgowego i zwalczając pogląd prawny tego Sądu, jakoby ustawodawca pojęciem księgi hipotecznej obejmował również rejestr okrętowy, w szczególności podnosząc, że dotychczasowe ustawy przez pojęcie księgi hipotecznej rozumiały zawsze księgę gruntową. Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Dalsze zażalenie wnioskodawcy jest dopuszczalne w myśl §§ 27, 28, 29 i 124 niem. ustawy o sprawach sądownictwa niespornego. W rzeczy samej Sąd podziela pogląd wnioskodawcy, że pojęcie „księgi hipotecznej“ nie obejmuje rejestru okrętowego. W dotychczasowem ustawodawstwie wyraz: „księga hipoteczna“ jest zawsze i jedynie użyty w znaczeniu „ksiąg gruntowych“. Wskazuje na to przedewszystkiem określenie „księga hipoteczna“, podane w kodeksie postępowania cywilnego, który używa tego terminu jako polskiego określenia na księgę gruntową. Kodeks postępowania cywilnego odróżnia wyraźnie księgę hipoteczną od innych ksiąg, jak księga górnicza, księga kolejowa i rejestr statków (art. art. 731, 735, 741 k. p. c.). Słuszne jest również zapatrywanie wnioskodawcy, że pomimo pewnych nawet daleko idących podobieństw prawa zastawu na nieruchomościach i na okrętach są instytucjami odrębnemi, co wynika chociażby z umieszczenia przez ustawodawcę prawa zastawu na okrętach w rozdziale kodeksu cywilnego o prawie zastawu na r u c h o m o ś c i a c h.

Z drugiej jednak strony trzeba uznać, że hipoteka i prawo zastawu na okrętach mają w istocie ten sam cel gospodarczy, którego wypływem są właśnie wspomniane daleko idące podobieństwa w dziedzinie prawa materjalnego i formalnego. Między innemi tak § 106 niem. ustawy o sprawach sądownictwa niespornego z 17. maja 1898 r. jak również paragraf 28 ustawy o księgach wieczystych wymagają, by wierzytelności, które mają być wpisane, zostały wyrażone w walucie państwowej. Ta zasada została przełamana ustawą z dnia 4. października 1921 roku w przedmiocie obciążeń hipotecznych w walucie zagranicznej polskich statków handlowych morskich (Dz. Ust. R. P. nr. 84 poz. 594) i rozporządzeniem Prez. Rzp. z dnia 27. kwietnia 1924 r. o wierzytelnościach w walutach obcych i złotych w złocie hipotecznie zabezpieczonych (Dz. Ust. R. P. nr. 36 poz. 385). O ile pierwszy z tych aktów ustawodawczych (Dz. Ust. Nr. 84, poz. 594) uzależnia obciążenie hipoteczne polskich statków handlowych m o r s k i c h w walucie zagranicznej od uzyskania zezwolenia Ministerstwa Skarbu, udzielonego w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu oraz Ministrem Spraw Wojskowych, o tyle drugi akt takiego zastrzeżenia nie zawiera.

Zachodzi pytanie, czy rozporządzenie z 27.IV.1924 roku dotyczy wyłącznie nieruchomości, czy też również statków z uwagi na ogólne sformułowanie nazwy aktu ustawodawczego „o wierzytelnościach w walutach obcych ....hipotecznie zabezpieczonych“. Za drugą ewentualnością mogłoby przemawiać użycie już raz przez polskiego ustawodawcę podobnego określenia: „obciążenie h i p o t e c z n e“, a mianowicie w cyt. ustawie z 4.X.1921 r., chociaż odnosi się ona wyraźnie do prawa zastawu na morskich statkach handlowych. To ostatnie określenie należy jednak uznać za nieścisłe, gdyż kodeks cywilny i niem. ustawa o sprawach sądownictwa niespornego — a one są tutaj pod względem słownictwa miarodajne, nie określają prawa zastawu na okręcie nigdy mianem „hipoteki“, a mówią tylko o „prawie zastawu“. Pozatem treść rozporządzenia z dnia 27.IV.1924 r. o wierzytelnościach w walutach obcych hipotecznie zabezpieczonych, w szczególności § 5 wskazuje na to, że dotyczy ono tylko prawa zastawu na nieruchomościach, że zatem słowa „h i p o t e c z n i e zabezpieczone“ zostały w tym wypadku użyte we właściwem znaczeniu.

Z powyższych rozważań wynika, że brak aktu ustawodawczego dotyczącego obciążenia prawem zastawu statków r z e c z n y c h za wierzytelności, wyrażone w o b c e j walucie. W konsekwencji zatem obowiązywałby co do statków rzecznych dawny § 106 niem. ustawy o sądownictwie niespornem. Taki stan rzeczy nie byłby oczywiście zgodny z podstawowem założeniem i racją gospodarczą wprowadzonych zmian ustawodawczych, gdyż te same względy, jakie przemawiały za zabezpieczeniem hipotecznem wierzytelności w walucie zagranicznej n a n i e r u c h o m o ś c i a c h, przemawiają również za zabezpiecze-

niem takich wierzytelności w drodze prawa zastawu na okrętach. Sądy więc słusznie rozwijały w praktyce zasadniczą myśl ustawodawcy, wyrażoną w wspomnianych wyżej aktach ustawodawczych, i — traktując przepis art. 106 niem. ustawy o sądownictwie niespornem w całości za nieobowiązujący—uzupełniały lukę powstałą przez nieuregulowanie prawa zastawu w wierzytelnościach w walucie obcej na statkach rzecznych, przez stosowanie w drodze analogji rozporządzenia Prez. Rzp. z 24.IV.1924 r. o wierzytelnościach w walutach obcych hipotecznie zabezpieczonych, a w konsekwencji wpisywały prawa zastawu wyrażone w obcej walucie zgodnie z przepisami tego rozporządzenia. Wcześniejsza ustawa z 4. października 1921 r. w przedmiocie obciążeń hipotecznych na morskich statkach handlowych nie mogła być podstawą wspomnianej praktyki, gdyż uwzględniała szczególne znaczenie jednostek morskiej floty handlowej i z tego powodu uzależniała — jak już wspomniano — obciążenie prawem zastawu w walucie obcej od zezwolenia Ministra Skarbu.

Należy teraz rozważyć, jakie zmiany w powyższym stanie prawnym wprowadziło rozporządzenie Prezydenta Rzp. z 12. czerwca 1934 r. o wierzytelnościach w walutach zagranicznych. Przepisem art. 38 tego rozporządzenia zostało uchylone rozporządzenie z 28. kwietnia 1924 r., a art. 9 zd. 1. wypowiedział zasadę, że wpisy do ksiąg hipotecznych w walutach obcych są niedopuszczalne. Przez uchylenie rozporządzenia z 28.IV.1924 r. odpadła podstawa praktyki sądów, jeżeli chodzi o wpisy do rejestrów okrętowych rzecznych. Lukę powstałą przez to, że rozporządzenie z 12.VI.1934 r. mówi tylko o niedopuszczalności wpisów w walutach obcych do ksiąg hipotecznych, a nie wspomina o rejestrach okrętowych rzecznych, należy znowu uzupełnić w drodze analogji. Nic bowiem nie wskazuje na to, by ustawodawca miał podstawy do odmiennego traktowania wpisów do rejestrów statków rzecznych. Jakkolwiek zatem rejestr okrętowy rzeczny nie jest księgą hipoteczną — jak już wykazano — to jednak do takich rejestrów można obecnie wpisywać tylko wierzytelności, wyrażone w walucie państwowej.

Wywody wnioskodawcy, jakoby wpis prawa zastawu na podstawie aktu notarjalnego z 23.I.1935 r. był czynnością hipoteczną dokonywaną w zakresie wpisów już ujawnionych w walutach zagranicznych, nie są trafne. Pod tym względem powołuje się Sąd na przekonywujące motywy uchwały Sądu Okręgowego z 15.7.1935 r. *(Uchwała z dnia 17 października 1935 r.: II. Cz./X. — 1021/35).*

*

W powyższej uchwale Sąd Apelacyjny w Poznaniu rozważył następujące zagadnienie prawne: w jakiej walucie dopuszczalne są obecnie na ziemiach zachodnich Rzeczypospolitej wpisy prawa zastawu okrętowego do rejestru okrętowego rzecznego?

Zagadnienie to jest na obszarze ziem zachodnich bardzo aktualne ze względu na poważną rolę, jaką żegluga rzeczna odgrywa w życiu gospodarczem tej części kraju, zwłaszcza, że możliwości rozwojowe żeglugi rzecznej nie są bynajmniej jeszcze wyczerpane. Powyżej sformułowane pytanie powstało na tle następującego stanu faktycznego:

Statek rzeczny X, zarejestrowany pierwotnie w Gdańsku, obciążony jest okrętowem prawem zastawu dla zabezpieczenia pożyczki, udzielonej przez pewną firmę holenderską i opiewającej na guldeny holenderskie. Firma wierzycielska zastrzegła sobie w warunkach pożyczkowych prawo tej treści, że do ważności przejścia statku na własność osoby trzeciej konieczna jest jej zgoda. Omawiany statek po śmierci zarejestrowanego właściciela przeszedł na własność syna, a pozatem jego port ojczysty przeniesiono z Gdańska do Torunia, gdzie nastąpił prawidłowy wpis statku do rejestru okrętowego rzecznego. Wierzycielka w zasadzie zgodziła się na zmianę osoby właściciela, lecz w związku z tem i ze względu na przeniesienie portu ojczystego do Polski, chcąc uzyskać wzmocnienie swoich praw zastawowych, zażądała od nowego właściciela powtórzenia deklaracji zastawowej przed notarjuszem w Polsce według obowiązujących tu przepisów oraz wpisu niespłaconej jeszcze części długu wraz z zabezpieczającem prawem zastawu do maksymalnej wysokości Y dla zabezpieczenia ewentualnych roszczeń wierzycielki z pożyczki głównej do rejestru okrętowego — i to w walucie holenderskiej. Zarazem wierzycielka przesłała notarjuszowi do wiernych rąk zezwolenie na wykreślenie wpisu dotychczasowego, lecz z wyraźnem zastrzeżeniem skorzystania z tego zezwolenia dopiero po ujawnieniu nowego zmodyfikowanego wpisu w rejestrze okrętowym. Ponieważ zarówno Sąd Grodzki, jak i Okręgowy odmówiły wnioskowi o dokonanie ponownego wpisu prawa zastawu w guldenach holenderskich, przeto w drodze zażalenia dalszego zajął się tą sprawą Sąd Apelacyjny w Poznaniu, który zażalenie wnioskodawcy również oddalił.

W ten sposób sporna od dłuższego czasu kwestja waluty, w jakiej dopuszczalne jest rejestrowe obciążanie statków rzecznych doczekała się wykładni, dla praktyki notarjalnej niezmiernie ważnej. *De lege ferenda* byłoby może jednak wskazanem, uzupełnienie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 12.VI.1934 r. o wierzytelnościach w walutach zagranicznych nowelą, któraby wyraźnie pod postanowienia art. 9 zd. 1 podciągnęła także rejestry okrętowe rzeczne. Jeżeli się bowiem zważy, iż rozporządzenie to jako *lex odiosa* w zasadzie nie dopuszcza interpretacji rozszerzającej, to tembardziej stosowanie postanowień jego w oparciu na analogji wynikłej tylko z niedomówienia prawa, bądźcobądź nie usuwa do reszty wszystkich wątpliwości, czy wyinterpretowana w tym sensie wola prawodawcy istotnie odpowiada jego prawdziwym intencjom.

Józef Nalazek
Notarjusz w Toruniu

NASTĘPSTWO WPISÓW HIPOTECZNYCH — SPADKOWE POSTĘPOWANIE DZIAŁOWE

1. Nie czasowe następstwo wpłynięcia wniosków do Wydziału Hipotecznego, lecz następstwo wpisów stwarza materjalny stosunek pierwszeństwa hipotecznego.

2. Na wpis i wykreślenie sprzeciwu służy zażalenie; sprzeciw zaś, wpisany z obrazą § 54 ust. 1. poniem. ordynacji hipotecznej, ulega wykreśleniu z urzędu.

3. W spadkowem postępowaniu działowem po śmierci jednego z rodziców każdy z małoletnich współspadkobierców musi być zastąpiony przez osobnego kuratora.)*

W sprawie hipotecznej nieruchomości Hopowo, karty 14, 44 i 74, o wpis ostrzeżenia celem zabezpieczenia roszczenia małżonków *O.* i *E. L.* o przewłaszczenie tych nieruchomości — Wydział II Cywilny Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, na posiedzeniu niejawnem, odbytem *dnia 12 listopada 1935 r.*, pod przewodnictwem Wiceprezesa Sądu Apelacyjnego *Norskiego*, a przy współudziale Sędziego Apelacyjnego *D-ra Dobrzańskiego* i Sędziego Okręgowego *Stasińskiego*, wskutek dalszego zażalenia *O. L.* zastąpionego przez adwokata *K.* z Kartuz, na uchwałę Sądu Okręgowego w Gdyni z dnia 31 sierpnia 1935 r. (sygn. III Cz. 96/35) postanowił *(II. CZ/x/1020/35)*:

1) Odrzucić to dalsze zażalenie na koszt *O. L.*

2) zlecić Wydziałowi Hipotecznemu Sądu Grodzkiego w Kartuzach, by z urzędu zarządził wykreślenie wpisanego z urzędu dnia 31 października 1932 r. sprzeciwu przy hipotece w wysokości 2.000 zł., zapisanej do współodpowiedzialności na nieruchomościach Hopowo wykazy 44 i 74 w dziale III pod Nr. 5 i 3 na rzecz *F. O.*

Uzasadnienie.

Kontraktem kupna-sprzedaży z 27 lutego 1932 r., zawarym pomiędzy *R. Z.* jako sprzedającym, a małżonkami *O. L.* i *E. L.* jako kupującymi, nabyli małżonkowie *L.* nieruchomości Hopowo karty 14, 44 i 74. Przepis § 4 tego kontraktu posanawia, że: „stający ad 1) *Z.* upełnomacnia stających ad 2) t. j. małżonków *L.*, aby sobie przewłaszczyli dziś nabyte nieruchomości i na ich wpis do księgi gruntowej zezwolić i wnieść. Oraz zezwala stający ad 1) na wpis bezpieczeństwa dla kupujących na żądanie przewłaszczenia".

Ten prywatny kontrakt kupna-sprzedaży został zalegalizowany protokółem sędziowskim z dnia 27 lutego 1932 r. Pismem z dnia 3 marca 1932 r., które wpłynęło do Sądu dnia 3 marca 1932 r. (karta 125) aktów hipotecznych Hopowo karta 44 *O. L.* wniósł w imieniu własnem oraz w imieniu swej żony, „o wpis prawa żądania przewłaszczenia", powołując się na powyższy konrakt kupna-sprzedaży.

Uchwałą z dnia 11 lutego 1933 r. Sąd Grodzki w Kartuzach odmówił temu wnioskowi na koszt *O. L.*, gdyż obligatoryjne roszczenie o powzdanie nieruchomości nie nadaje się do wpisu do księgi hipotecznej, a § 4 kontraktu z dnia 27 lutego 1932 roku nie zawiera zezwolenia na wpis ostrzeżenia celem zabezpieczenia tegoż roszczenia.

Uchwałą z dnia 31 sierpnia 1935 r. Sąd Okręgowy w Gdyni oddalił na koszt *O. L.* jego zażalenie na rozstrzygnięcie Sądu I. instancji, podzielając zapatrywanie tegoż Sądu, że z tekstu zezwolenia nie wynika oczywiście, iż zezwolenie dotyczy wpisu ostrzeżenia, celem zabezpieczenia roszczenia o powzdanie nieruchomości. Z użytego słowa „bezpieczeństwo" w równym stopniu mógłby się sąd dopatrzeć chęci ustanowienia innego zabezpieczenia, polegającego np. na ustanowieniu hipoteki. Zarzut, że Sąd winien mieć na uwadze fakt, iż kontrakt sporządzały strony same, a więc laicy, uznał Sąd za nieistotny. Kontrakt ten jest kontraktem kupna nieruchomości, a więc winien być sporządzony w formie aktu notarjalnego lub sądowego. Jeżeli strony, zamiast złożyć oświadczenie woli przed właściwym organem, powołały się na już spisane oświadczenie woli, to tem samem przyjęły na siebie ryzyko redakcji tego oświadczenia. Sąd zaś niema żadnych podstaw do innego trakowania tego rodzaju kontraktów, niż kontraktów, sporządzonych w zwykłej formie notarjalnej lub sądowej.

W należycie założonem dalszem zażaleniu (§ 80 ord. hip.) *O. L.* domaga się uchylenia uchwał Sądów I. i II. instancyj i wpisania zawnioskowanego ostrzeżenia z nałożeniem kosztów postępowania na Skarb Państwa, podając w uzasadnieniu, że sędzia, legalizujący umowę z dnia 27 lutego 1932 r., nie miał żadnej wątpliwości, iż rzeczywistą i objawioną w tej umowie wolą stron było zezwolenie na wpis ostrzeżenia.

To dalsze zażalenie co do istoty sprawy okazało się niedopuszczalne, ponieważ zaskarżone niem rozstrzygnięcie nie polega na naruszeniu ustawy (§ 78 ord. hip. i art. 436 k. p. c.) i chociaż powody tego rozstrzygnięcia wykazują naruszenie ustawy, lecz samo rozstrzygnięcie z przyczyn, poniżej podanych, jest uzasadnione.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Publicznie uwierzytelnionym dokumentem z dnia 20 stycznia 1930 r. małżonkowie *Z.* uznali, że pożyczyli od *F. O.* 2.000 zł., przyczem wnieśli i zezwolili na wpisanie na nieruchomościach Hopowo karty 14, 44 i 74 hipoteki na rzecz *F. O.* na zabezpieczenie tej pożyczki. Uchwałą z dnia 27 września 1930 r. Sąd Grodzki w Kartuzach (karta 34 akt hip. Hopowo wykaz 14) odrzucił na koszt *Z.* wniosek o wpis powyższej hipoteki z powodu nieuiszczenia zaliczki na związane z jego załatwieniem koszty sądowe, poczem skrypt dłużny został w dniu 13 listopada 1930 r. zwrócony pełnomocnikowi *Z.* W dniu zaś 29 marca 1932 r. (a więc w 26 dni po wpłynięciu wniosku żalącego się *O. L.* o wpis ostrzeżenia) do akt hipotecznych Hopowo wykaz 44 wpłynął powyższy skrypt dłużny z wnioskiem o wpisanie hipoteki w kwocie 2.000 zł. na rzecz *F. O.*; hipoteka ta została wpisana na nieruchomościach Hopowo wykazy 44 i 74 dnia 1 czerwca 1932 r., w dniu zaś 31 października 1932 r. przy tej hipotece wpisano z urzędu sprzeciw na rzecz małżonków *O.* i *E. L.* Z notatki urzędowej na karcie 107 akt hipotecznych Hopowo wykaz 44 wynika, że sędzia hipoteczny nakazał wpisać sprzeciw dlatego, że przed załatwieniem wcześniejszego wniosku o wpis ostrzeżenia na rzecz *L.* wpisano przedmiotową hipotekę.

Wreszcie małżonkowie *L.* zostali zapisani właścicielami nieruchomości Hopowo wykaz 44 i 74 w dniu 20 czerwca 1933 r., w obecnem zaś postępowaniu dochodzą oni wpisu na ich rzecz ostrzeżenia celem zabezpieczenia ich roszczenia o przewłaszczenie tychże nieruchomości, twierdząc, że mają w tem interes prawny, gdyż za pośrednictwem wpisu tego ostrzeżenia ich prawo własności uzyska lepszy stopień pierwszeństwa hipotecznego przed hipoteką, nieprawidłowo wpisasną na rzecz *F. O.*

Sąd Apelacyjny zauważa, iż także *w postępowaniu hipotecznem przy wykładni oświadczeń woli osób, udzielających zezwolenia na wpis* z mocy § 133 poniem. k. c. (por. art. 108 kod. zob.) *należy zbadać istotną wolę składającego oświadczenie, a nie trzymać się dosłownego brzmienia wyrazów* (por. *Güthe-Triebel:*

*) Tezy w opracowaniu p. *Mieczysława Piekarskiego*, asesora sądowego w Poznaniu. Z pomienionych tez szczególne znaczenie dla praktyki notarjalnej na Ziemiach Zachodnich ma teza 3, dotycząca spadkowego postępowania działowego. (Red.).

Grundbuchordnung wyd. z 1923 r., uw. 101 przed § 13 ord. hip. i uw. 49 do § 19 ord. hip., *Rechtspr. der O. L. G.* tom 8 str. 33 oraz uchwały Sądu Apelacyjnego w Poznaniu II CZ/x/27, 383, 564 i 903 z r. 1934). Przeto Sądy niższych instancyj winny były przez wszechstronne rozważenie wspólnego zamiaru stron, wyrażonego w § 4 umowy kupna-sprzedaży z dnia 27 lutego 1932 r., ustalić, czy wolą sprzedającego było udzielić zezwolenia na wpis ostrzeżenia celem zabezpieczenia roszczenia kupujących o przewłaszczenie nieruchomości. Ta właśnie wola — zdaniem Sądu Apelacyjnego — wynika z omawianego przepisu kontraktu, który zawiera (zgodnie z zwyczajem obrotu nieruchomościami) pełnomocnictwo na rzecz kupujących do przewłaszczenia na siebie samych nabytych nieruchomości oraz „zezwolenie na wpis bezpieczeństwa do żądania przewłaszczenia". To zaś „bezpieczeństwo" nie mogło polegać, jak mylnie mniema Sąd Zażaleniowy np. na zezwoleniu na wpis hipoteki, gdyż kupujący w § 3 tejże umowy zezwolili na wpis hipoteki księgowej z tytułu ceny kupna — z czego wynika, ze strony odróżniały dokładnie instytucję hipoteki (listowej i księgowej) od zabezpieczenia „żądania przewłaszczenia", równoznacznego z zezwoleniem na wpis ostrzeżenia celem zabezpieczenia roszczenia o przewłaszczenie. Dlatego sprzeczne z powyższem ustaleniem zapatrywania sądów niższych instancyj polegają na naruszeniu § 133 poniem. k. c. Naruszenie to wszakże nie powoduje co do istoty sprawy bezzasadności zaskarżonych uchwał, z przyczyn jak następuje:

Przepis § 17 ord. hip. stanowi, że nie wolno wykonać później zawnioskowanego wpisu przed załatwieniem wcześniejszego wniosku, dotyczącego tego samego prawa. Jest to wszakże przepis porządkowy gdyż orzecznictwo i nauka (por. *Güthe-Triebel* uw. 28 do § 17 ord. hip.) są zgodne, że czasowe następstwo wpłynięcia wniosków nie stwarza między konkurentami materjalnego stosunku pierwszeństwa hipotecznego (por. *Güthe-Triebel*, uw. 13 do § 13 ord. hip.). Ten materjalny stosunek z mocy § 879 poniem. k. c. powstaje bowiem dopiero przez następstwo wpisów. Dlatego wskutek naruszenia normy porządkowej § 17 ord. hip. księga hipoteczna nie staje się nieprawdziwą. To samo dotyczy naruszenia normy porządkowej § 18 ust. 2 ord. hip., nakazującego przed załatwieniem wniosku późniejszego wpisać na rzecz wniosku wcześniejszego z urzędu ostrzeżenie jeśli chodzi o wpis zmieniający prawo rzeczowe lub sprzeciw (jeśli chodzi o wpis sprostowawczy — por. *Güthe-Triebel*, uw. 48 do § 18 ord. hip.). Skoro zaś w obu tych przypadkach księga hipoteczna nie staje się nieprawdziwą, przeto *pokrzywdzony naruszeniem §§ 17 i 18 ust. 2 ord. hip. nie ma roszczenia o sprostowanie księgi hipotecznej w myśl § 894 poniem. k. c.* (por. uchwałę Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 28 czerwca 1934 r. Sygn. II CZ|x| 579/34), a także brak jest przesłanek z § 54 ust. 1 ord. hip. do wpisania z urzędu sprzeciwu (por. uchwały Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 28 czerwca 1934 r. Sygn. II CZ|x] 579/34 i z dnia 19 grudnia 1934 r., sygn. II CZ|x| 1247/34). Z istoty sprzeciwu wynika bowiem, że sprzeciw jest skierowany przeciwko stanowi księgi hipotecznej, nie odpowiadającemu rzeczywistemu stanowi prawnemu: dlatego sprzeciw jest dopuszczalny tylko w granicach samego roszczenia sprostowawczego, które w niniejszej sprawie nie istnieje.

Z tych przyczyn wpis sprzeciwu był bezpodstawny i winien być z urzędu wykreślony (por. *Oberneck: Das Reichsgrundbuchrecht*, tom I, str. 471), jako nieodpowiadający warunkom koniecznym z § 54 ust. 1 ord. hip. Skoro bowiem *na wpis (i na wykreślenie) sprzeciwu, jako nie chronione publiczną wiarą księgi hipotecznej, służy zażalenie* (por. *Güthe-Triebel*, uw. 9 do § 71 ord. hip.), które ma na celu spowodowanie przez Sąd wyższej instancji wykreślenie (względnie wpisanie) sprzeciwu— przeto przyjąć należy, że *w oparciu na § 75 ord. hip. sędzia hipoteczny, uważając ewentualne zażalenie za uzasadnione, winien zapobiec wniesieniu zażalenia i sam dokonać z urzędu wykreślenia sprzeciwu* (por. *Oberneck* tom I, str. 147 i 156). Odmienne lakoniczne zdanie *Güthe-Triebla* (por. uw. 25 a do § 54 ord. hip.), nie uwzględniające powyższych wywodów, jest zdaniem Sądu Apelacyjnego prawnie nie przekonywujące i nie odpowiada względom życiowym; w przypadkach bowiem bezpodstawnego nieudzielenia przez uprawnionego zezwolenia na wykreślenie błędnie wpisanego sprzeciwu, dotknięty wpisem sprzeciwu musiałby wystąpić na drogę procesu cywilnego, która obarczałaby zbędnie Sąd orzekający pracą, a strony kosztami sporu. Jedynym zaś sposobem przywrócenia rzeczywistego stanu rzeczowo-prawnego, w razie bezzasadnego wpisu z urzędu sprzeciwu, jest jego wykreślenie, gdyż wpis sprzeciwu przeciwko sprzeciwowi jest z istoty rzeczy niedopuszczalny. *Sprzeciw* bowiem *ma na celu wykluczenie publicznej wiary księgi hipotecznej co do odnośnego wpisu, sam zaś sprzeciw dlatego właśnie nie stoi pod ochroną publicznej wiary: przeto nie może mu być ta (nieistniejąca) ochrona odjęta przez wpis sprzeciwu przeciwko niemu. Taki zaś wpis, jako według swej osnowy niedopuszczalny ulegałby z mocy § 54 ust. 1 zdanie 2 ord. hip. wykreśleniu z urzędu.*

Z tych przyczyn Sąd Apelacyjny zleca Wydziałowi Hipotecznemu, by z urzędu sprzeciw wykreślił, zaznaczając, że wykreślenie to będzie miało znaczenie sprostowania księgi hipotecznej i może nastąpić bez zezwolenia małżonków *L.*, na rzecz których sprzeciw bezpodstawnie wpisano, ponieważ powstała przez wpis tego sprzeciwu niezgodność stanu księgi hipotecznej z rzeczywistym stanem materjalno-prawnym wynika z akt hipotecznych (§§ 22 i 29 ord. hip.).

Należy wreszcie stwierdzić, że żądanie żalącego się co do wpisu ostrzeżenia celem zabezpieczenia roszczenia o przewłaszczenie jest pozbawione interesu prawnego. Przedewszystkiem z mocy § 883 poniem. k. c. ostrzeżenie ma na celu zabezpieczenie roszczenia o nadanie lub zniesienie prawa na nieruchomości lub na prawie, obciążającem nieruchomość, albo o zmianę treści lub stopnia takiego prawa; ostrzeżenie ma chronić tego, komu przysługuje takie roszczenie, przed nabywcą prawa na nieruchomości, któryby bez takiego ostrzeżenia mógł je nabyć w dobrej wierze i w zaufaniu do księgi hipotecznej (§ 892 poniem. k. c.) i przez to udaremnić niezabezpieczone roszczenie (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 1 lutego 1934 r. C. III. 127/33. Zbiór orzeczeń S. N. poz. 551/34). Z powyższego wynika, że ostrzeżenie może być wpisane tylko wówczas, gdy istnieje roszczenie, które ma być przez ostrzeżenie zabezpieczone. Takie zaś roszczenie w niniejszym przypadku nie istnieje i nie powstało wogóle, jak to się okaże z poniższych wywodów, ponieważ małżonkowie *L.* zostali już w dniu 20 czerwca 1933 r. zapisanymi właścicielami tych nieruchomości, których przewłaszczenie miało być przez wpis ostrzeżenia zabezpieczone na rzecz małżonków *L.* Ponadto żądanie wpisu ostrzeżenia jest pozbawione interesu prawnego nawet wówczas, gdyby zachodziły przesłanki niezbędne do wpisu ostrzeżenia. Żalący się błędnie mniema, że za pośrednictwem tego wpisu prawo własności małżonków *L.* uzyska lepszy stopień pierwszeństwa, przed wpisaną na rzecz *F. O.* hipoteką. To mniemanie jest oczywiście bezzasadne, albowiem *ani poniem. kodeks cywilny, ani poniem. ordynacja hipoteczna nie zna instytucji mocy wstecznej wpisu ostrzeżenia.* O pierwszeństwie zaś praw, zapisanych w różnych działach wykazu księgi hipotecznej, z mocy § 879 ust. 1 zdanie 2 poniem. k. c. rozstrzyga data wpisu. Gdyby zaś wpis zawnioskowanego ostrzeżenia był dopuszczalny, to musiałby on z mocy § 45 poniem. ord. hip. być datowany dniem dokonania, a nie dniem, w którym wniosek o wpis wpłynął do Wydziału Hipotecznego.

Wreszcie ubocznie Sąd Apelacyjny stwierdza, że wpis przedmiotowego ostrzeżenia nie mógł nastąpić przed wpisem hipote-

ki na rzecz *F. O.* nawet wówczas, jeśliby Wydział Hipoteczny przestrzegał kolejności wpływów obu wniosków. Umowę kupna-sprzedaży z dnia 27. lutego 1932 r., mieszczącą zezwolenie na wpis ostrzeżenia, zawarł z kupującymi małżonkami *L.* tylko sam *R. Z.* jako (rzekomy) właściciel nieruchomości Hopowo karty 14, 44 i 74. Stwierdza się na podstawie wglądu do księgi hipotecznej nieruchomości Hopowo karta 14, że *Z.* nie był i nie jest właścicielem tejże nieruchomości, co w akcie notarjalnym z dnia 29 października 1932 r. stwierdzili sami małżonkowie *L.*

Natomiast w czasie od dnia 31 maja 1932 r. do dnia 19 czerwca 1933 r. zapisanymi właścicielami dwuch pozostałych nieruchomości — jak to wykazują odnośne księgi hipoteczne — byli małżonkowie *R.* i *A. Z.* na podstawie ogólnej wspólności majątkowej z wykluczeniem nadal trwającej wspólności w razie śmierci małżonka. Przeto z mocy § 1438 poniem. k. c. obie te nieruchomości stanowiły mienie łączne małżonków *Z.* Z mocy zaś § 1442 poniem. k. c. żadne z małżonków nie może rozporządzać swoim udziałem w mieniu łącznem i w poszczególnych przedmiotach do tego mienia należących, przyczem z mocy § 1445 poniem. k. c. mąż potrzebuje zezwolenia żony do rozporządzenia gruntem, należącym do mienia łącznego. Przeto z braku tego zezwolenia w myśl §§ 185, 1448 i 139 ust. 1 poniem. k. c. skuteczność umowy z dnia 27 lutego 1932 r. była zawisłą od zezwolenia *A. Z.*, która zmarła dnia 28 września 1931 r., a zatem w dniu zawarcia tej umowy i w czasie późniejszym nie mogła już tego zezwolenia udzielić, ani też umowy tej zatwierdzić. Z poświadczenia dziedziczenia z daty Kartuzy, 21 listopada 1931 r. wynika, że po zmarłej *A. Z.* dziedziczą mąż jej *R. Z.* w 1/4 i dwoje dzieci, każde po 3/8 części spadku. Wobec tego obie nieruchomości w dniu 27 lutego 1931 r. były ogólną wspólnością dziedziczenia (§§ 2032 i nast. poniem. k. c.), przyczem z mocy § 2040 poniem. k. c. tylko wszyscy spadkobiercy wspólnie mogli rozporządzić temi nieruchomościami, a jeden ze spadkobierców *(R. Z.)* nie mógł ich zbyć bez zgody pozostałych małoletnich współspadkobierców (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 grudnia 1922 r. C. I. V. 61/22 O. S. P. tom II, poz. 339). Wprawdzie z mocy §§ 1626, 1627 i 1630 poniem. k. c. *R. Z.* przysługiwała władza rodzicielska nad pozostałymi małoletnimi współspadkobiercami oraz prawo do ich zastępstwa, jednakże w umowie z dnia 27 lutego 1932 r. brak jest wzmianki, by występował on także w ich imieniu. Gdyby nawet przyjąć, że występował on w ich imieniu, to i wówczas umowa ta byłaby co do nich bezskuteczna, ponieważ z mocy §§ 1643 ust. 1 i 1821 ustęp 1 punkty 1 i 3 poniem. k. c. ojciec *(R. Z.)* potrzebuje zatwierdzenia Sądu Opiekuńczego do zaciągnięcia zobowiązania do przewłaszczenia nieruchomości. Zatwierdzenie zaś ze strony Sądu Opiekuńczego nie nastąpiło.

Wyżej wykazano, że do dnia wpisania hipoteki na rzecz *F. O.* wniosek małżonków *L.* o wpis ostrzeżenia był bezzasadny i ulegał na ich koszt (§ 1 popruskiej ustawy o kosztach sąd.) oddaleniu, ponieważ brak było zezwolenia osób, których prawa miały być wpisem ostrzeżenia dotknięte (§ 19 poniem. ord. hip.). Przeto przez wpis tej hipoteki — bez uprzedniego rozpoznania wniosku o wpis ostrzeżenia — prawa żalącego się i jego żony przez przeoczenie sędziego hipotecznego w niczem nie doznały uszczerbku.

Skoro zaś małżonkowie *L.* w umowie kupna-sprzedaży z dnia 27 lutego 1932 r. nie przejęli na poczet ceny kupna długu sprzedających wobec *F. O.*, a mimo to odpowiadają rzeczowo za ten dług, — to z tego tytułu mają jedynie roszczenia do *R. Z.*

Wreszcie Sąd Apelacyjny zaznacza, że małżonkowie *L.*, nie mogli ponieść żadnej szkody przez niewpisanie zawnioskowanego ostrzeżenia, gdyż nie nabyli wogóle roszczenia o przewłaszczenie nieruchomości, które miało być tem ostrzeżeniem zabezpieczone. To rzekome roszczenie wywodzi się bowiem z umowy kupna-sprzedaży z dnia 27 lutego 1932 r., w której *R. Z.* zobowiązał się przewłaszczyć na *L.* przedmiotowe nieruchomości. Tylko wówczas za zezwoleniem *R. Z.* to roszczenie o przewłaszczenie mogłoby być zabezpieczone przez wpis zawnioskowanego ostrzeżenia, jeśliby *R. Z.* był właścicielem nieruchomości (§§ 19 i 40 ord. hip.). W istocie zaś *R. Z.* nigdy nie był ich rzeczywistym wyłącznym właścicielem, chociaż został nim zapisany w dniu 19 czerwca 1933 r. Wpis ten jest tylko pozornym i dla braku zgody rzeczywistych właścicieli na przewłaszczenie z mocy § 873 poniem. k. c. nie rodził sam przez się materjalnych skutków prawnych. Wpis ten został bowiem dokonany na podstawie powzdania, opartego na dziale spadkowym *R. Z.* z jego dwoma dziećmi, zastąpionymi przez jednego kuratora. Tymczasem *z mocy §§ 181, 753, 1630 ust. 2, 1795 ust. 2 i 2042 poniem. k. c. w spadkowem postępowaniu działowem po śmierci jednego z rodziców każdy z małoletnich współspadkobierców musi być zastąpiony przez osobnego kuratora* (por. orzeczenie Sądu Rzeszy, tom 67, str. 61—64; tom 93 str. 334). *To konieczne odrębne zastępstwo sędzia hipoteczny przy niezbędnem w związku z postępowaniem podziałowem powzdaniu nieruchomości, wchodzących w skład spadku* (por. orzeczenie Sądu Rzeszy, tom 57, str. 432), *z urzędu musi brać pod uwagę* (por. *Güthe-Triebel* uwagi przed § 13 ord. hip. na str. 268 nr. 99 i na str. 1909 pod *„Pflegschaft"), gdyż od tego odrębnego zastępstwa zależy legitymacja rzeczowa powzdającego. Upełnomocnienie zaś ojca przez wspólnego kuratora nieletnich dzieci—współspadkobierców, choćby nadopiekuńczo przed Sąd zatwierdzone, nie ma mocy prawnej i czyni powzdanie bezskutecznem* (por. uchwałę Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 19 września 1935 r. — sygn. II CZ/x/880/35).

Właśnie na podstawie takiego bezskutecznego powzdania *R. Z.* został niesłusznie wpisanym właścicielem nieruchomości, wpis ten nie rodzi bezpośrednich rzeczowych skutków prawnych, w następstwie czego zezwolenie *R. Z.* na wpis ostrzeżenia nigdy nie stanowiło podstawy do uskutecznienia tego wpisu. Mimo to małżonkowie *L.* stali się rzeczywistymi właścicielami nabytych od *R. Z.* nieruchomości, skoro działali w zaufaniu do publicznej wiary ksiąg hipotecznych. Z mocy bowiem § 892 poniem. k. c. na ich korzyść należy treść ksiąg hipotecznych uważać za prawdziwą.

Stwierdza się tedy, że:

1) małżonkowie *L.* nigdy nie uzyskali roszczenia o przewłaszczenie przedmiotowych nieruchomości, przeto nie mogli tego nieistniejącego roszczenia zabezpieczyć przez wpis ostrzeżenia; wobec tego —

2) hipoteka na rzecz *F. O.* została prawidłowo zapisana, a przez wpis tej hipoteki przed załatwieniem wcześniejszego wniosku o wpis ostrzeżenia księga hipoteczna nie stała się mylną i małżonkowie *L.* na skutek przeoczenia sędziego hipotecznego nie ponieśli żadnej szkody, a

3) gdyby obecnie ostrzeżenie to wpisano, to mimo to powyższa hipoteka nadal obciążałaby nieruchomości Hopowo wykazy 44 i 74, których rzeczywistymi właścicielami są małżonkowie *L.*

Z tych przyczyn dalsze zażalenie *O. L.*, jako pozbawione interesu prawnego, należało odrzucić na koszt żalącego się (§ 1 pruskiej ustawy o kosztach sądowych).

Akty ustawodawcze - rozporządzenia - zarządzenia - wyjaśnienia

DEKRETY ODCIĄŻAJĄCE DŁUŻNIKÓW

Dekretem Prezydenta Rzplitej, ogłoszonym w Nr. 88 Dziennika Ustaw pod poz. 543, wstrzymana została na okres 2½ lat, poczynając od najbliższej raty, spłata kapitału wszystkich wierzytelności hipotecznych towarzystw kredytowych miejskich, Wileńskiego Banku Ziemskiego i Akcyjnego Banku Hipotecznego we Lwowie. W związku z tem rzeczony dekret wprowadza pewne zmiany w systemie działania wymienionych instytucji kredytu długoterminowego.

*

Dekretem Prezydenta Rzplitej, ogłoszonym w Nr. 88 Dziennika Ustaw pod poz. 542, art. 1 ustawy o moratorjum hipotecznem z dnia 29 marca 1933 r. (Dz. Ust. Nr. 25, poz. 213) uległ zmianie w tym sensie, że odsetki od wierzytelności hipotecznych, których spłata została odroczona, mają wynosić: za czas od 1.IV.1933 r. do 30.XI.1935 r. — 6%, za czas zaś od 1.XII.1935 r. — 5% w stosunku rocznym.

*

Dekretem Prezydenta Rzplitej, ogłoszonym w Nr. 88 Dziennika Ustaw pod poz. 545, wysokość odsetek ustawowych (prawnych) w stosunkach prywatno-prawnych ustalona została na 8% w stosunku rocznym, przyczem Minister Skarbu upoważniony został do dalszego obniżania tej stopy. Nowa stopa odsetek prawnych ma moc wsteczną.

*

Art. 42 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych w brzmieniu Dz. Ust. Nr. 71, poz. 449, 1935 r., ustalający wysokość odsetek ustawowych (prawnych) w stosunku do długów rolniczych na 6% w stosunku rocznym, uległ zmianie redakcyjnej, wyrażonej w art. 5 dekretu Prezydenta Rzplitej o wysokości odsetek ustawowych (Dz. Ust. Nr. 88, poz. 545).

*

W Nr. 86 Dziennika Ustaw pod poz. 530 ogłoszono dekret Prezydenta Rzplitej o ulgach w spłacie kredytów, udzielonych na podstawie prawa o rozbudowie miast — na budowle w czasie od 1.I.1927 r. do 31.XII.1931 r., a w szczególności przez Bank Gospodarstwa Krajowego — w czasie od 1.I.1928 r. do 31.XII.1930 r.

W Nr. 85 Dziennika Ustaw ogłoszono następujące dekrety podatkowe: pod poz. 518 — w sprawie zmiany ustawy o państwowym podatku dochodowym oraz pod poz. 524 — w sprawie zniesienia podatku nadzwyczajnego od niektórych zajęć zawodowych. Dekrety te przedstawiliśmy na właściwem miejscu (str. 11).

*

W Nr. 88 Dziennika Ustaw pod poz. 544 ogłoszono dekret Prezydenta Rzplitej o obniżeniu obciążenia daninami komunalnemi i innych zmianach w finansach komunalnych. Dekret wprowadza szereg ulg w zakresie danin komunalnych, nowelizuje w kilku punktach ustawę o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych i przewiduje dotacje ze Skarbu Państwa (z odpowiednich wpływów z tytułu podatku specjalnego od wynagrodzeń) dla związków samorządowych, które nie zdołają utrzymać równowagi budżetowej.

*

W Nr. 86 Dziennika Ustaw pod poz. 529 ogłoszono dekret Prezydenta Rzplitej, zmieniający ustawę z dnia 28.III.1933 r. o kartelach (Dz. Ust. Nr. 31, poz. 270). Zmiana idzie w kierunku rozszerzenia kompetencji nadzorczych Ministra Przemysłu i Handlu.

BUDŻET PAŃSTWA NA ROK 1936/37 *)

W dn. 30 listopada r. b. Rząd złożył w Sejmie projekt ustawy skarbowej na okres od 1 kwietnia 1936 r. do 31 marca 1937 r., wraz z załączonym preliminarzem budżetowym.

Projekt ustawy skarbowej upoważnia Rząd do czynienia: a) wydatków zwyczajnych administracji państwowej do kwoty 2.168.096.960 zł., wydatków nadzwyczajnych do kwoty 54.709.940 zł., b) wydatków na dopłaty ze skarbu Państwa do przedsiębiorstw i zakładów państwowych do kwoty 14.276.000 zł. Łącznie zatem preliminowane wydatki na okres roku 1936/37 wynieść mają 2.237.082.900 zł.

Na pokrycie tych wydatków służyć będą dochody zwyczajne w kwocie 1.979.524.213 zł. i nadzwyczajne w kwocie 257.608.687 zł., czyli razem dochody preliminowano w kwocie 2.237.132.900 zł. W tej liczbie dochody administracji państwowej mają wynieść 1.498.509.490 zł., wpłaty do skarbu przedsiębiorstw i zakładów państwowych — 143.623.410 zł., oraz wpłaty do skarbu monopolów państwowych — 595.000.000 zł.

Zestawienie ogólne działu „Administracja" przedstawia się w dochodach i rozchodach jak następuje (pierwsza cyfra oznacza dochód, druga — wydatki):

Prezydent Rzplitej — 89.700; 2.918.900 zł.
Sejm — 213.200; 3.293.000.
Senat — 5.100; 1.456.000.
Kontrola Państwowa — 145.000; 4.727.000.
Prezydjum Rady Ministrów — 2.000; 3.211.000.
Ministerstwo Spraw Zagranicznych — 8.068.000; 38.100.000.
Min. Spraw Wojskowych — 2.231.000; 759.750.000.
Min. Spraw Wewnętrznych — 15.897.300; 191.650.000.
Min. Skarbu — 1.269.211.090; 116.685.000.
Min. Sprawiedliwości — 40.000.000; 86.000.000.
Min. Przemysłu i Handlu — 23.666.500; 49.800.000.
Min. Komunikacji — 28.500.000; 42.500.000.
Min. Rolnictwa — 29.848.000; 60.975.000.
Min. W. R. i O. P. — 33.261.000; 340.200.000.
Min. Opieki Społecznej — 6.544.400; 43.224.000.
Min. Poczt i Telegrafów — 4.200; 1.917.000.
Emerytury i zaopatrzenia — 40.823.000; 160.900.000.
Renty inwalidzkie i pensje — 40.823.000; 160.900.000.
Długi państwowe — (wydatki) 215.700.000.

Dział „Przedsiębiorstwa i zakłady" preliminowany jest: wpłata do skarbu Państwa — 143.623.410, wypłata ze skarbu 14.276.000 zł.

W dziale „Monopole" wpłata do skarbu preliminowana jest na 595.000.000 zł.

Razem we wszystkich trzech działach dochody wynoszą 2.237.132.900, wydatki — 2.237.082.900 zł.

---

*) Poniższe dane czerpiemy z komunikatu urzędowego, wydanego przez P.A.T.-icczną. (Red.)

MARJAN KURMAN

HIPOTEKA

(d. c. — 9)

Służebności (c. d.) W wyroku IX Dep. (34/1862) Senat wyjaśnił, że *służebność ścieku z dachów*, nabyta na mocy 38-letniego przedawnienia nie traci swej mocy, pomimo niewpisania jej do księgi hipotecznej, gdyż tworzy się bez tytułu, a hipoteka wymaga właśnie tytułu. W wyroku IX Dep. N 5/1860 Senat wyjaśnił, *że prawo wygonu i pastwiska* (648 i 652 K. N.), stanowiąc ograniczenie prawa własności, nie traci swej mocy, choć nie było wpisane do księgi wieczystej, co bowiem na mocy prawa istnieje, ujawnienia hipotecznego nie potrzebuje. W wyroku zaś 2/1896 ros. Sen. Cyw. podał, że ustanie *służebności przez połączenie w jednem ręku nieruchomości władnącej i służebnej* nie skutkuje jej wykreślenia z księgi hipotecznej, służebność bowiem nie ustaje względem następnego nabywcy, a w stosunkach do osoby trzeciej obowiązujące jest tylko to, co jest ujawnione w księdze hipotecznej. W dniu 1 lutego 1927 r. (Dz. Ust. poz. 74) wydane zostało rozporządzenie P-ta R-tej *o zniesieniu służebności w województwie kieleckiem, lubelskiem, łódzkiem, warszawskiem i w zachodniej części województwa białostockiego.* Na mocy powyższego rozporządzenia uległy zniesieniu na podstawie umowy albo w trybie przymusowym służebności, które wynikają z urządzenia ziemskiego włościan i rolników, zrównanych z włościanami), przyczem na podstawie umowy mogą być znoszone całkowicie lub częściowo poszczególne uprawnienia służebnościowe tylko całej dziedziny władnącej (art. 14). Umowy, dotyczące zniesienia służebności, winny być zawierane w formie aktu notarjalnego, lub w formie aktu prywatnego, sporządzonego wobec dwu świadków z podpisami uwierzytelnionemi przez notarjusza, przez urząd gminny lub przez państwową władzę administracyjną (art. 19). Umowy, których zatwierdzenia odmówią komisje ziemskie uważa się za rozwiązane z mocy samego prawa z chwilą uprawomocnienia się orzeczenia. (tenże art.). W toku zniesienia służebności mogą być przez strony oddzielnie zawarte w trybie i ze skutkami niniejszego rozporządzenia lub objęte umową o zniesienie służebności wszelkie umowy o zamianę gruntów dziedzin służebnej i władnącej. Umowy te ulegają zatwierdzeniu i wykonaniu w trybie, przewidzianym w niniejszem rozporządzeniu dla znoszenia służebności (art. 48). Rozporządzenie powyższe zniosło ustawę z dn. 7 maja 1920 r. (Dz. Ust. 42 poz. 249) o likwidacji serwitutów i wszystkie uzupełniające ją rozporządzenia.

Spadkobierca beneficjalny nadać hipoteki nie może, gdyż uważany jest jedynie za administratora (Dutkiewicz, str. 483).

Spadkowe postępowanie otwiera się zarówno po zmarłym właścicielu nieruchomości jak i po zmarłym właścicielu innego prawa hipotekowanego w każdej z ksiąg hipotecznych, w których to prawo jest zapisane (art. 125 — 131 pr. hip.) przez zeznanie wniosku ze złożeniem wypisu aktu zejścia zmarłego. Wniosek może zeznać każdy, nie legitymując się z praw swoich do spadku. Po takim wniosku pisarz hipoteczny czyni odpowiednie ogłoszenia o otwarciu spadku w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości i w jednem z pism perjodycznych dwukrotnie z przerwą trzymiesięczną i wyznaczeniem terminu do zamknięcia postępowania spadkowego. Termin ten nie może być wyznaczony wcześniej, aniżeli po upływie sześciu miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia (art. 125 i 127 ust. hip. i prawa z dn. 28 sierpnia 1830 r., dotyczącego zmiany art. 127 pr. sejmowego z r. 1818 oraz względem legitymacji praw świadków — Dz. pr. XIII. 116). Przez cały ten sześciomiesięczny okres czasu od chwili otwarcia do chwili zamknięcia postępowania spadkowego mogą się zgłaszać spadkobiercy zmarłego, składać przy wniosku do księgi hipotecznej dowody, potwierdzające prawa ich do spadku, legatarjusze, przedstawiając testament zmarłego w urzędowym wypisie, i wierzyciele spadkodawcy, podając w tenże sposób do ksiąg swoje prawa i załączając tytuły; stawać mogą osobiście bądź przez pełnomocników, urzędownie do tej czynności uprawnionych. Spadkobiorca legitymuje się do spadku na podstawie aktów stanu cywilnego, w braku lub niedokładności tych aktów, prawo z dn. 23 sierpnia 1830 r. (Dz. pr. t. XIII, str. 117) dozwala opierać legitymację na zeznaniu świadków (art. 21). Legitymacja jednak, oparta na zeznaniu świadków uwzględniona być może tylko w braku sporu; jeżeliby toczył się spór między osobami interesowanemi, wydział hipoteczny dopuszczalności badania świadków nie decyduje, lecz odsyła strony na drogę sądową (art. 3). Przez cały powyższy sześciomiesięczny termin rozpatrywanie wniosków i aktów oraz wciągania treści do wykazu hipotecznego jest zawieszone (125 pr. hip.). Wszystko więc jedno, kiedy kto w tym sześciomiesięcznym terminie stanie i prawa swoje zgłosi, nikt bowiem z tytułu wcześniejszego przybycia pierwszeństwa nie zdobywa. Spadkobierca, udowodniwszy prawa swoje, może meldować i prawa współspadkobierców, co zupełnie zastępuje meldowanie osobiste tychże z przedstawieniem przez nich dowodów. Spadkobierca jednak nie ma obowiązku meldowania praw innych współspadkobierców. Kto się nie zgłasza, ten widocznie spadkobiercą być nie chce i ulega prekluzji (Dutkiewicz, str. 485). Sąd jednak Najwyższy (I. C. 2624/32) uznał, że przepisujący na siebie cały spadek z wiedzą o istnieniu innych spadkobierców, którzy w terminie prekluzyjnym do hipoteki się nie zgłosili, lecz spadku się nie zrzekli, przywłaszcza sobie cudze prawa. Prawo nasze nie wymaga składania dowodu, że więcej spadkobierców niema (art. 59 instr. hip. z d. 30. VI. 1819 r.). Ogólny legatarjusz, o ile testament jest własnoręczny lub mistyczny winien złożyć dowód, że został wprowadzony w posiadanie (1008 K. N.), żona powinna dopełnić formalności, wskazane w art. 769 i 770 K. N. (spisanie inwentarza i wprowadzenie w posiadanie). Legatarjusz nie jest obowiązany zabezpieczać hipotecznie inne legaty, o ile to wyraźnie w testamencie nakazanem nie zostało. Jeżeli nikt do spadku w terminie do zamknięcia postępowania spadkowego nie zgłosi się, wierzyciele spadkodawcy i każdy z nich mogą żądać uznania spadku za wakujący i mianowania kuratora, który dopiero może żądać zamknięcia postępowania spadkowego (811 i nast. K. N.). *Jeżeli wierzyciele lub legatarjusze tytułów zupełnie nie złożyli*, lub złożone przez nich nie czynią pod względem formy zadość wymaganiom prawa, jeżeli zgłaszający się do spadku z prawa *nie złożył dowodów*, lub jeżeli z posiadanych przezeń aktów stanu cywilnego widać, że zgłaszający się do spadku *nie przychodzi z prawa* (art. 725 i 755 K.N.) *lub też nie przychodzi wobec zgłoszenia się osób„ będących w bliższych stopniach pokrewieństwa*, 734 i inne, *wydział hipoteczny obowiązany jest bezwarunkowo odmówić wpisania zaprojektowanego wniosku.* H. 1314, 1315. *W terminie przeznaczonym do zamknięcia postępowania spadkowego na żądanie każdego z tych* co prawa swoje zameldowali *projektuje się zamknięcie postępowania spadkowego.* Postępowanie spadkowe *zamyka zwierzchność hipoteczna* i, o ile sporu niema, nakazuje wciągnąć projektowane treści do wykazu, *o ile zaś jest spór* formalny, sama go rozstrzyga, w celu rozstrzygnięcia innych sporów *odsyła na drogę sądową* (129 i 130 ust. hip.). *Spór przewidziany w art. 129 ust. hip. nie może być czyniony na skutek zgłoszenia się do akt wieczystych bez dowodu na prawo do spadku* (S. N. I. C. z dn. 6 września 1923 r. N 1278/22). *Przy zamknięciu postępowania spadkowego wydział hipoteczny rozpatruje wszystkie wnioski* wierzycieli w przedmiocie spadku przed zamknięciem zeznane. Rozpoznanie, a nawet zatwierdzenie wniosku jednego tylko wierzyciela, nie nadaje mu pierwszeństwa przed innymi. (S. C. ros. 32/1902).

Jeżeli równocześnie ze spadkobiercą, który swoje prawo do spadku udowodnił, zgłaszają się w charakterze spadkobierców krewni równego z nim stopnia, to zwierzchność hipoteczna, uznawszy, że *legitymacja ich jest wprawdzie niedostateczna, ale może być uzupełniona,* powinna w myśl art. 25 ust. hip., nie oddalając żądań tych zgłaszających się spadkobierców, *zawiesić protokół regulacji* aż do usunięcia braków. (S. N. 31/1925). *Ocena złożonych przez spadkobierców dowodów* — w znaczeniu prawności dokumentów (aktów stanu cywilnego), stopnia pokrewieństwa i związanych z tem praw spadkowych, jako też rozpoznanie zgłoszonych przez wierzycieli i legatarjuszów tytułów ze strony formalnej (art. 20 ust. hip.) i ustanowienie pierwszeństwa (art. 12 ust. hip.) *wchodzi w zakres kompetencji wydziału hipotecznego* podług decyzji którego ulega zatwierdzeniu wykaz hipoteczny (art. 131 i 22 ust. hip.) — S. C. ros. r. 1913). — *Jeżeli* od zgłaszających się do spadku *zwierzchność* hipoteczna *zażądała* sprostowania i *złożenia dodatkowych aktów stanu cywilnego,* to przed zadośćuczynieniem temu żądaniu nie mogą oni żądać wpisania ich do wykazu hipotecznego, nawet jako mających prawa sporne (S. N. 31/1925). *Chwilą zamknięcia postępowania spadkowego jest chwila decyzji wydziału hipotecznego,* zamykającego to postępowanie. Postępowanie spadkowe *nie może być zamknięte* przed zapłaceniem stempla spadkowego, bądź przed złożeniem świadectwa urzędu skarbowego o odroczenie zapłaty tegoż stempla. Z meldujących swe prawa do majątku spadkowego *pierwszeństwo hipoteczne* stosownie do art. 13 prawa hipotecznego mają przedewszystkiem *wierzyciele spadkodawcy z nadaną przez niego hipoteką* i to nawet w drodze wyjątku od dnia zgłoszenia się podczas postępowania spadkowego. Chociaż art. 13 mówi o wierzycielu, przepis powyższy stosuje się i do nabywcy nieruchomości lub innego prawa hipotekowanego. Następnie po wierzycielu spadkodawcy, mającym nadaną przez niego hipotekę, pierwszeństwo mają wszyscy *wierzyciele spadkodawcy, niemający nadanej od niego hipoteki,* zgłaszający się podczas postępowania spadkowego. Pierwszeństwo to mają oni równe, niezależne od chwili zgłoszenia się ich. Ci zaś wierzyciele spadkodawcy, którzy już po zamknięciu postępowania spadkowego zgłaszają się ze swemi prawami (a właściwie poszukują swych praw) mają pierwszeństwo przed prawami osób trzecich, dopiero od chwili uzyskania wpisu w hipotece w ostatecznej formie bądź w drodze zabezpieczenia. *Wierzyciele spadkodawcy podczas postępowania spadkowego mają pierwszeństwo przed* spadkobiercami i legatarjuszami oraz przed wierzycielami spadkobierców i legatarjuszy, bo spadkiem jest to jedynie, co pozostaje po opłaceniu długów i ciężarów spadku. *Po wierzycielach spadkodawcy* mają pierwszeństwo *legatarjusze przed wierzycielami spadkobiercy* (878 K. N.), nie zyskują oni jednak między sobą pierwszeństwa w miarę zgłaszania się podczas postępowania spadkowego, — zgłaszający się zaś po zamknięciu postępowania spadkowego zyskują pierwszeństwo w miarę zgłaszania się. *Spadkobierca, sprzedający swe prawa spadkowe podczas postępowania spadkowego* nie może tamować wierzycielom spadkodawcy poszukiwania praw z całości prawa hipotecznego, bo w czasie postępowania spad. powraca moc zasady: nemo plus in allum transferre potest., quam ipse habet, bo stosownie do art. 873 K. N. spadkobiercy odpowiadają hipotecznie za całość długów i ciężarów spadku. *Wierzyciele spadkobiercy między sobą podczas postępowania spadkowego pierwszeństwa nie zyskują.* Tak zdecydowały, i słusznie, tę kwestję wyroki Senatu IX Dep. 11/1847 i Sen. ros. 50/1896, 50/1900 wbrew zdaniu Dutkiewicza (str. 482 i 483). *W razie sprzedaży praw spadkowych lub w razie nadania hipoteki przez spadkobiercę w czasie postępowania spadkowego* współspadkobiercy co się tyczy powrotów i rachunków (843 K. N.) mają pierwszeństwo przed nabywcą praw spadkowych i przed wierzycielami spadkobiercy. Po zamknięciu postępowania spadkowego spadkobierca, legatarjusz i wierzyciel spadku mogą poszukiwać swych praw na dobrach i należnościach hipotekowanych jedynie w drodze sądowej. (S. N. C. I. 18/1922 i 85/1922) o ile dobra i należności nie przeszły w ręce trzeciego lub obciążone nie zostały dla trzeciego, który działał w dobrej wierze (art. 131 pr. hip.). Taki poszukujący, zdaniem Dutkiewicza (str. 486 i 487) może zakwestjonować *hipoteką sądową lub prawną,* zapisaną na prawach spadkobiercy, o ile hipoteka ta nie jest jeszcze prawomocną. Po prawomocności już nie. *Niebezpieczeństwo zapłaty dokonanej przez właściciela nieruchomości lub prawa hipotekowanego przed terminem zamknięcia* postępowania spadkowego *ustaje z chwilą zamknięcia* postępowania spadkowego, o ile nikt więcej do tej daty nie wylegitymował się i nie przybył. H. 1323. *Zbycie darowanej nieruchomości po otwarciu spadku.* Z art. 860 K. C., stanowiącego, iż powrót przez branie mniej ma miejsce tylko wówczas, gdy obdarowany *zbył nieruchomość przed otwarciem spadku,* wynika, iż *po otwarciu spadku spadkobierca, któremu nieruchomość została darowana, nie może jej zbywać, tak samo, jak i innych objektów spadkowych, bez zezwolenia swoich współdziedziców,* albowiem od tego momentu darowana nieruchomość z mocy samego prawa stała się własnością spadkową wspólną i niepodzielną z innymi współspadkobiercami (S. N. I. C. 1951/32 z dnia 26.I. — 9.II. 1933 r.). Rozporządzenie z art. 1048 i 1049 K. N. na korzyść wnuków darującego lub testatora oraz na korzyść dzieci po jego braciach i siostrach z warunkiem oddania tego majątku dzieciom tychże obdarowanych musi być wniesione do hipoteki, bo inaczej trzeciego nabywcę nie obowiązuje. H. 1163. Choć *tytuł* własności przy zamknięciu postępowania spadkowego zostaje *przepisany niepodzielnie na spadkobierców zmarłego, nie znaczy to jednak,* aby dany spadkobierca już posiadał napewno tę część danej nieruchomości, jak jest oznaczona dla niego przy zamknięciu w wykazie, — pewność i niewzruszalność nadaje dopiero akt działu (H. 1326) i nast. Senat ros. w wyroku 8/1903 wyjaśnił, że jeżeli dług został zaciągnięty osobiście przez właściciela nieruchomości, *spadkobierca* tegoż *może być pozwany o zapłatę nawet przed przepisaniem nań tytułu własności.* Jeżeli zaś spadkodawca *przejął do zapłaty dług* w szacunku nabytej przezeń nieruchomości, skarga przeciwko spadkobiercy *nie* może być wytoczona przed przepisaniem na jego imię tytułu własności nieruchomości. *Poprzednie ograniczenie unitów.* (Art. 724 550 K. C. i art. 7 ustawy z dnia 16.VII.1920 o przywróceniu praw majątkowych unitom, Dz. Ust. poz. 583). Unita, który ze względu na wydane przez rząd rosyjski przeciwko unitom zarządzenia wyjątkowe, nie mógł urzeczywistnić swych praw do spadku po ojcu, nie przestaje być legalnym spadkobiercą tegoż, wwiązanym w prawa spadkowe z chwilą otwarcia spadku (art. 724 K. C.), dziad więc jego, który nieprawnie usunął go od posiadania spadkowego majątku, jest posiadaczem złej wiary. Tak samo za działającego w złej wierze uznać należy nabywcę rzeczonego majątku. (Por. Zb. Orz. S. N. I. 60/21), nabytego za aktem ukrywającym darowiznę, z wiedzą o prawach rzeczywistego spadkobiercy (art. 550 K. C.), dlatego też unita lub b. unita, dochodzący swych praw do spadku, nie może być pozbawiony prawa wystąpienia z żądaniem uznania, iż dany akt, choć zawarty w formie kupna-sprzedaży, stanowi w istocie darowiznę i nie stoi na przeszkodzie do odzyskania przezeń spadkowego majątku (S. N I. C.2923/32 z dnia 7.IX.1933 r.). Wniosek sądu co do dobrej wiary nabywców praw spadkowych nie ulega sprawdzeniu w postępowaniu kasacyjnem. (Wyrok S. N. I. z dnia 1 — 22 września 1932 r. C. 2840/31). Właściciel nieruchomości, którego udział jako dłużnika hipotecznego w postępowaniu *spadkowem* po wierzycielu nie został w prawie hipotecznem przewidziany, nie może odwoływać się od zapadłej w rzeczonem postępowaniu decyzji Wydz. Hipotecznego, praw zaś swych może bronić jedynie w drodze sporu merytorycznego S. N. C. I. 2898/33 z dnia 19.IV. — 12.V.1934 r.

(d. c. n.)

PIĘCIOLECIE P. MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI

Dnia 4 grudnia 1935 r. P. Minister Sprawiedliwości *Czesław Michałowski* obchodził jubileusz pięcioletniego piastowania teki, odbierając z tego powodu liczne gratulacje od przedstawicieli świata prawniczego z magistraturą na czele.

P. Minister Sprawiedliwości przyjął tego dnia wśród wielu innych również delegację w osobach pp. Not.: *Zygmunta Hübnera,* Prezesa Rady Notarjalnej w Warszawie, oraz *Stefana Bełżyńskiego* i *Karola Hettlingera,* Członków Rady Notarjalnej w Warszawie. Delegacja złożyła Panu Ministrowi gratulacje w imieniu notarjatu.

P. Minister przyjął również z tej samej okazji delegację zjazdu Związku Zrzeszeń Młodych Prawników, w skład której z ramienia Zrzeszenia Asesorów i Aplikantów Notarjalnych wchodzili pp. *M. Jabłoński* i *T. Makowski,* asesorowie notarjalni, prezes i wice-prezes Zrzeszenia w Warszawie.

III ZJAZD PRAWNIKÓW POLSKICH

W wyniku uchwały Rady Głównej Stałej Delegacji Zrzeszeń i Instytucji Prawniczych R. P. III-ci Zjazd Prawników Polskich odbędzie się w Katowicach, z zakończeniem w Krakowie, w pierwszej dekadzie listopada 1936 r.

Na czele Komitetu Organizacyjnego Zjazdu w Katowicach stoi *dr. Agenor Frendl,* Prezes Sądu Apelacyjnego.

Do końca r. b. ustalone zostaną we właściwej komisji Warszawskiego Komitetu Współpracy, w porozumieniu z Wydziałem Wykonawczym i na podstawie miarodajnej opinji Członków Prezydjów: Sądu Najwyższego, Najwyższego Trybunału Administracyjnego, Komisji Kodyfikacyjnej oraz fachowych towarzystw specjalnych ustawodawstwa cywilnego i kryminalnego oraz prawa państwowego, — 9 zagadnień dla rozważenia na Zjeździe, po 2 dla sekcji prawa publicznego, administracyjnego i karnego oraz 3 dla sekcji prawa prywatnego, w tem dwa z dziedziny prawa cywilnego i jedno z prawa handlowego.

Po ustaleniu tematów zjazdowych i podaniu ich do wiadomości publicznej ustalony zostanie 4-miesięczny okres dla opracowywania referatów zjazdowych.

ZWIĄZEK ZRZESZEŃ MŁODYCH PRAWNIKÓW

W dniu 4 grudnia r. b. odbył się zjazd delegatów Związku Zrzeszeń Aplikantów Zawodów Prawniczych R. P., na którym między innemi zmieniono statut oraz przyjęto nowe zrzeszenia.

W myśl zmienionego statutu w skład Związku wchodzić mają z terenu każdego Sądu Apelacyjnego po trzy zrzeszenia: asesorów i aplikantów sądowych, aplikantów adwokackich oraz asesorów i aplikantów notarjalnych, a ponadto — zrzeszenie prawników administracyjnych i samorządowych.

Wobec rozszerzenia się ram organizacji zmieniono nazwę, która obecnie brzmi: Związek Zrzeszeń Młodych Prawników R. P.

Wśród innych przyjęto do Związku Zrzeszenie Asesorów i Aplikantów Notarjalnych w Warszawie.

DZIAŁ URZĘDOWY

Z RADY NOTARJALNEJ W WILNIE

Stosownie do § 37 Regulaminu Rada Notarjalna w Wilnie obwieszcza, że

Wolf Ramo, zamieszkały w Brześciu n/Bugiem ubiega się o wpisanie na listę aplikantów Izby Notarjalnej okręgu Sądu Apelacyjnego w Wilnie — pod patronatem Notarjusza *Czesława Bojarowskiego* w Brześciu n/Bugiem.

Wydawnictwa nadesłane

Skorowidz Przepisów Prawnych, ogłoszony w Dzienniku Ustaw R. P. w latach 1918 — 1935, obowiązujących w dniu 1.X.1935 r. Wydawnictwo Ministerstwa Sprawiedliwości, 1935. Str. 408+XXVII.

Obszerny materjał ustawodawstwa polskiego, nagromadzony od powstania Państwa Polskiego, zwłaszcza w ostatnich latach, wymagał systematycznego i rzeczowego ułożenia go w sposób jaknajbardziej przejrzysty, umożliwiający szybkie odnalezienie potrzebnych przepisów prawnych. Ze względu na częste zmiany i uchylenia obowiązujących przepisów oraz wprowadzenie nowych, zachodziła konieczność umożliwienia nietylko osobom niefachowym, ale nawet prawnikom zorjentowania się w powodzi ustaw i rozporządzeń, nie marnując czasu na mozolne nieraz dociekania w danej materji prawnej, oraz ustalenia mocy obowiązującej niektórych przepisów. Zadaniu tem uczyni całkowicie zadość wydany obecnie przez Ministerstwo Sprawiedliwości Skorowidz, który obejmuje całe ustawodawstwo polskie, obowiązujące w dniu 1 października 1935 r.

Skorowidz zawiera 408 i XXVII stronic i jest podzielony na 678 tytułów (haseł) rzeczowych, podanych w porządku alfabetycznym, przyczem tytuły, obejmujące dużą ilość materji prawnych lub też odznaczające się różnorodnością cytowanych pod niemi przepisów, podzielone są ponadto na podtytuły. Przepisy w obrębie tytułów, podtytuły, oraz przepisy w ich obrębie przytaczane w kolejności alfabetu z wyjątkiem tych przepisów, które w poszczególnych przypadkach uznawano ze względu na ich treść za ogólne, a które zamieszczano zwykle na początku. Dla wygody osób korzystających ze Skorowidza, podano na wstępie Skorowidza osobny spis tytułów wraz z podtytułami, a przy końcu spis pozycji Dziennika Ustaw z oznaczeniem, jaki numer Dziennika zawiera daną pozycję.

*

Encyklopedja Podręczna Prawa Prywatnego pod redakcją *Fryderyka Zolla* i *Jana Wasilkowskiego.* Warszawa, „Bibljoteka Polska".

Ukazał się zeszyt XV (zeszyt Y tomu II), obejmujący w dalszym ciągu prawo małżeńskie oraz prawo międzynarodowe i międzydzielnicowe.

Konjunktura gospodarcza — w cyfrach

PAŹDZIERNIK 1935 *)

Obieg banknotów Banku Polskiego — 1.046,8 milj. zł.

Obieg pieniężny — 1.464,0 milj. zł.

Rezerwy (złoto, waluty i dewizy) Banku Polskiego — 471,1 milj. zł.

Kredyt dyskontowy, lombardowy i dla Skarbu oraz portfel papierów Banku Polskiego — 1.009,4 milj. zł.

Bilans handlowy — nadwyżka 4,3 milj. zł.

Obieg wekslowy — 1.160,0 milj. zł.

Weksle wystawione — 373,0 milj. zł.

Suma zaprotestowanych weksli — 19,4 milj. zł.

Odsetek zaprotestowanych weksli — 5,0.

Kredyty długoterminowe w bankach — *brak świeżych danych.*

Kredyty krótkoterminowe w bankach — 1.424,5 milj. zł. *(wrzesień 1935).*

Wkłady w bankach — 1.766,6 milj. zł. *(wrzesień 1935).*

Wkłady oszczędnościowe w bankach państwowych — 727,8 milj. zł. *(wrzesień 1935).*

Wskaźniki kursów (1928 = 100): pożyczek państwowych — 68,9; listów zastawnych I kateg. — 98,1 *(wrzesień 1935* — 104,6); akcji przemysłowych — 22,8.

Wskaźnik cen hurtowych artykułów przemysłowych (1928= 100) — 54,5.

Wskaźnik cen hurtowych płodów rolniczych (1928 = 100) — 38,5 *(wrzesień 1935* — 38,0).

Wskaźnik cen hurtowych artykułów nabywanych przez rolników (1928 = 100) — 67,2 *(wrzesień 1935* — 66,7).

Wskaźnik produkcji przemysłowej (1928 = 100) — 68,5.

Liczba zatrudnionych w przemyśle — 552.300 *(wrzesień 1935; sierpień 1935* — 542.100).

*) Według Nr. 11 czasopisma „*Konjunktura Gospodarcza — Miesięczne Tablice Statystyczne*", wydawanego przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Dane porównawcze — p. Nr. 19 r. b., str. 24. Dane za wrzesień 1935 r. — p. Nr. 22, str. 24.

KOMPLET ZA ROK 1935

PRZEGLĄDU NOTARJALNEGO

(552 strony druku)

będzie do nabycia w Administracji, poczynając od dnia 21 grudnia r. b., w cenie 12 zł. (z przesyłką pocztową).

Ruch osobowy

IZBA NOTARJALNA — WARSZAWA

Paszkowski Wacław Dominik, notarjusz okręgowy w Warszawie — zmarł dnia 23.XI.1935 r.

Raczkiewicz Witold, notarjusz grodzki w Warszawie — mianowany notarjuszem okręgowym w Warszawie.

Jeleniewski Zygmunt, notarjusz w Tomaszowie Mazowieckim — zmarł dnia 23.XI.1935 r.

Offmański Ryszard, pisarz hipoteczny w Łomży — mianowany notarjuszem w Tomaszowie Mazowieckim.

Ksepko Władysław, notarjusz w Bielsku Podlaskim — zmarł dnia 4.XII.1935 r.

IZBA NOTARJALNA — POZNAŃ

Drwięga Michał, notarjusz w Bydgoszczy — przeniesiony do Gdyni.

Janicki Stanisław, notarjusz w Gdyni — przeniesiony do Bydgoszczy.

Miemiec Franciszek, notarjusz w Wieruszowie — przeniesiony do Sempolna.

IZBA NOTARJALNA — LWÓW

Rowiński Józef, asesor notarjalny w Stanisławowie — mianowany notarjuszem w Zabłotowie.

IZBA NOTARJALNA — KRAKÓW

Miąsik Stanisław, notarjusz w Rozwadowie — przeniesiony do Krosna.

Dworzak Franciszek, sędzia apelacyjny w Warszawie — delegowany do p. o. notarjusza w Rozwadowie.

ŚCISŁY KOMITET REDAKCYJNY: *Przewodniczący* — Zygmunt Hübner. *Członkowie* — dr. Stefan Benedykt, Jakub Glass, Karol Hettlinger, Marjan Kurman (Warszawa), dr. Witold Prądzyński, dr. Jan Sławski (Poznań), dr. Bolesław Trzos, dr. Tadeusz Kostórkiewicz (Lwów), dr. Stefan Breyer, Michał Rzepecki (Kraków), Antoni Xiężopolski (Lublin).

Odpowiedzialny za pismo — *Redaktor:* dr. Wiktor Natanson.

WYDAWCA: *IZBA NOTARJALNA OKRĘGU SĄDU APELACYJNEGO W WARSZAWIE w osobie Zygmunta Hübnera, Prezesa Rady Notarjalnej w Warszawie.*

Drukarnia Braci Drapczyńskich, Warszawa, Piusa Nr. 15.